NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, sobota 24 marca 1928 Nr. 84

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drożsa.

Abonenci telefonów w Krakowie czytać!

Dnia 23 marca o godzinie 22-giej nastąpi przełączenie centrali automatów telefonicznych na nowe aparaty i nową centralę. Abonenci zechcą we własnym interesie o godzinie 22-giej otworzyć przy plombie kartonik zawieszony na drutach łączących stary aparat z nowym, oraz w myśl zawartych tam wskazówek przeciąć 3 druty pozostawiając jeden drut wolno, skręcić dwa gołe druty w sposób uwidoczniony na rysunku wewnątrz kartonika. Kartę po przecięciu pozostawić na drutach. Rozciąć następnie plombę na widełkach aparatu.

Kto przełączenia nie wykona będzie odcięty od centrali może nawet na kilka dni. 799

Konflikt między Rosją a Niemcami — a duch Trockiego

Kraków, 23 marca

(K) Zerwanie niemiecko-rosyjskich rokowań o zawarcie traktatu handlowego wywołało w prasie rosyjskiej bardzo liczne komentarze, które rzucają ciekawe światło na nastroje panujące obecnie w sowieckiej Rosji. Prasa rosyjska udaje, że wierzy, jakoby w Europie zarysowały się znowu kontury jakiegoś antysowieckiego bloku. Wychodząc konsekwentnie ze założenia, że kapitalistyczna Europa z natury rzeczy jest solidarną przeciwko sowietom, inspiruje Niemcom, iż dały się wprzągnąć do rydwanu Anglji i razem z nią oraz Francją tworzą obecnie wspólny front przeciwko sowieckiej Rosji. „Izwiestja" np. zwracają uwagę na równoczesność niemieckiej reakcji przeciwko aresztowaniu niemieckich inżynierów w Zagłębiu Donieckiem we formie zerwania rokowań handlowych, z pretensjami Banku Francji do sowieckiego złota w Ameryce, widząc w tem próbę kapitalistycznej Europy złamania sowieckiego monopolu na handel zagraniczny. Rozumie się samo przez się, że prasa sowiecka optymistycznie zapewnia, iż te usiłowania spełzną na niczem i że wszelkie nadzieje na przewrót kontrrewolucyjny w Rosji rozbiją się o żelazny opór i energję rosyjskiego proletarjatu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tych komentarzach prasy sowieckiej mieści się sporo histerji. Niemcy bowiem nie zrezygnowały mimo wszystko jeszcze ze zasady reasumacji na dwóch frontach, trzymają więc wprawdzie żelazo w gorącym ogniu zachodniej Europy, ale bynajmniej nie mają zamiaru wyrzec się swej przodującej roli w eksploatacji Rosji, którą zgrabnie i zręcznie nazywają gospodarczą odbudową rosyjskiego przemysłu. Wystarczy tylko wskazać na rolę Niemiec w obradach komisji przygotowawczej dla międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, by zrozumieć, że nie zachodzi tutaj tylko wspólność ideologji, lecz solidarność interesów. Niestety, aczkolwiek zdają sobie dobrze z tego sprawę, że postulaty rozbrojeniowe Litwinowa są wśród obecnych stosunków tylko utopją, nie wyrzekają się jednakowoż roli sekundanta, chroniącego sowiety przed zupełną izolacją w Genewie. Niestety i w polityce bardzo poważną rolę odgrywają tak zwane imponderabilja, a każdy rząd musi się poważnie liczyć z nastrojami swej ludności. Społeczeństwo niemieckie, które tyle już zdziałało dla Rosji, które uważało Rosję za najwierniejszego sojusznika, można nawet powiedzieć za kolonję dla swej ekspansji gospodarczej, zostało bardzo niemile zaskoczone aresztowaniem niemieckich inżynierów w Zagłębiu Dońskiem. Jakiekolwiek motywy można podsunąć zainteresowaniu się niemieckiego przemysłu gospodarczą odbudową sowietów, w każdym razie nie można niemieckiemu przemysłowi zarzucić, iż jest zainteresowany w restauracji dawnych przedrewolucyjnych stosunków. Można ten zarzut zastosować pod adresem Francji, Anglji, Belgji, ale nie Niemiec, które pozbawione zupełnie swych kolonij z natury rzeczy znajdują w Rosji rynek zbytu nietylko dla swych maszyn, ale i dla swych inżynierów. Nikogo więc nie zadziwi, że prasa niemiecka, skrzętnie notując wszelkie głosy rosyjskie, a z drugiej strony przeciwstawiając im z wymownem niepotrzebującem wcale komentarzy milczeniem, pełne satysfakcji głosy francuskie i angielskie, zachowuje spokój i równowagę. Dyplomacja zaś niemiecka dokłada wszelkich starań, by usunąć to nieporozumienie. Najprawdopodobniej uda się to w zupełności, albowiem stałe i uporczywe interwencje niemieckiego ambasadora w Moskwie u Cziczerina do piero już częściowego uwolnienia aresztowanych, a najprawdopodobniej osiągną i uwolnienie reszty uwięzionych.

Cała afera traci coraz bardziej na swym sensacyjnym charakterze. Ogłoszone obecnie przez prasę moskiewską szczegóły obwiniają przedewszystkiem dwóch braci Kołodunów, byłych właścicieli kopalń a obecnych specjalistów w Zagłębiu Donieckiem, zarzucając im zatopienie jednego szybu i zniszczenie możliwości eksploatacji drugiego bardzo dobrego szybu. W porównaniu z olbrzymiemi rozmiarami szkód, jakie bezpośrednio po wykryciu rzekomego spisku wymalowała prasa sowiecka, zmalało całe to sprzysiężenie do szkód w dwóch tylko szybach. Przedtem mówiono o szeroko zakrojonym sabotażu, a teraz, gdy na żądanie Niemiec musi się wystąpić z materjałem obciążającym, prasa sowiecka sama zaczyna się cofać, nie ukrywając wcale przytem swego zakłopotania. Rację ma też dobrze poinformowany moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu" Paweł Schefer, kpiąc sobie z nadętego i specjalnie skonstruowanego oskarżenia. Nie należy bowiem zapomnieć, że instytucja „speców" ma tylko głos doradczy, a decydują czynniki, których powaga polega tylko na ich politycznej wierności dla komunizmu. Niejednokrotnie w samej Rosji bardzo ostro krytykowano ten system, który fatalnie zaciążył na gospodarczem życiu sowietów. Wszak sam Rykow opowiedział historję o fabryce w Turkiestanie, którą wybudowano w odległości 60 klm. od najbliższej większej siły wodnej i w miejscowości pozbawionej zupełnie surowców. Cały więc ten proces był tylko wybiegiem zakłopotania obecnych sowieckich możnowładców, którzy nie mogąc opanować gospodarczych trudności i niezadowolenia w nędzy żyjących mas robotniczych, posługują się dawną carską metodą zwalania winy na obce żywioły. Być bardzo może, że tu i ówdzie dawni właściciele kopalń nie zrezygnowali jeszcze ze swych marzeń, iż uda im się obalić obecny system i wejść znowu w posiadanie dawnej swojej prywatnej własności, ale są to tylko wypadki bądźcobądź sporadyczne.

W Rosji toczy się wciąż walka między Trockim a Stalinem, Trocki znalazł się na wygnaniu ale duch jego triumfuje. Obecny kurs polityki sowieckiej, skierowany przeciwko „kułakom" zamożnym chłopom), poczęty jest bowiem z ducha Trockiego. Uprzemysłowienie Rosji napotkało na olbrzymie wprost trudności, tkwiące w samym systemie, a ponieważ te trudności wyrastają ponad głowy obecnych dyktatorów, więc musiano znaleźć kozła ofiarnego. Tym kozłem byli niemieccy inżynierowie i — polski sztab generalny. Ta dziwna komitywa polskiego sztabu generalnego z niemieckimi inżynierami najlepiej charakteryzuje całą istotę tego sensacyjnego „spisku" i chyba komentarzy dalszych nie potrzebuje.

Dekret o otwarciu sesji Sejmu i Senatu

Warszawa. 22. III. PAT. Dnia 22 marca br. Prezydent Rzplitej podpisał następujące dwa zarządzenia.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Sejmu: Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 27 marca 1928 r. Otwarcie nastąpi w sali Sejmu w dn. 27 marca 1928 r. o godz. 17.30. Warszawa dn. 22 marca 1928 r. (—) Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, (—) Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

Analogiczne rozporządzenie podpisane zostało w sprawie zwołania Senatu.

Trudności w rokowaniach polsko-austrjackich

Wiedeń. 22. III. PAT. „N. F. Presse“ donosi, jakoby rokowania celne polsko-austrjackie w Warszawie napotkały na trudności. Austrja nie chce się zgodzić na długotrwały traktat taryfowy, zanim nie nastąpi porozumienie w sprawach traktatu handlowego między Niemcami a Polską. Na konwencję weterynaryjną nie chce się Austrja zgodzić w obecnem stadjum, ponieważ konwencja taka jest jednym z najważniejszych objektów kompenzacyjnych Austrji. Tygodnik ekonomiczny „Die Börse“ wyraża się również pessymistycznie o widokach rokowań polsko-austrjackich.

Awantury z powodu opery „Jonny spielt auf“ w Budapeszcie

Policja nie dopuszcza demonstrantów do teatru. — Bójki przed budynkiem redakcji „Nepszawa“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt. 23. III. (D) Tutejsza policja otrzymała wiadomość, że studenci z pod znaku „budzących się Węgrów“ zamierzają nie dopuścić do premjery głośnej opery „Jonny spielt auf“. Premjera zapowiedziana była na wczoraj. Budynek teatru został obsadzony przez silne pogotowie policji pieszej i konnej. Studenci usiłowali wedrzeć się do budynku teatru, w czem jednak przeszkodziła im policja. Wobec tego demonstranci rzucili hasło pochodu pod redakcje socjalistycznego dziennika „Nepszawa“. Po drodze demonstranci śpiewali antysemickie pieśni oraz wybili cały szereg szyb w mieszkaniach parterowych i sklepach. Pochód zbliżył się wreszcie pod lokal redakcji „Nepszawa“, przyczem demonstranci usiłowali dostać się do wnętrza budynku. Wszystkie szyby okien frontowych lokalu redakcji zostały wybite. Nagle ukazały się liczne grupy robotników, którzy wewnątrz lokalu oczekiwali demonstrantów. Robotnicy rzucili się na studentów, których dotkliwie pobili. Wielu studentów odniosło cięższe lub lżejsze rany. Pewien medyk otrzymał tak silne uderzenie w głowę, że zalany krwią, stoczył się na ziemię, doznając wstrząsu mózgu. Musiano go odwieść do szpitala. Rzecz znamienna, że pod lokalem „Nepszawa“ nie znalazł się podczas całej demonstracji ani jeden policjant. Policja ograniczyła się tylko do obrony budynku teatralnego.

Studenci i — cyganie przeciw jazzbandowi

Budapeszt. 22. III. PAT. Z powodu dzisiejsze go drugiego przedstawienia opery jazzbandowej „Jonny przygrywa“ zapowiedziane są ponowne manifestacje tak ze strony młodzieży, jak też ze strony muzyków cygańskich, którzy skarżą się, że z powodu rozszerzenia się muzyki jazzbandowej stracili możność zarobkowania.

Niezwykle ostra odpowiedź Cziczerina na mowę Baldwina w sprawie listu Zinowiewa

Moskwa. 23. III. PAT. TASS donosi: Na konferencji prasowej Cziczerin oświadczył, co następuje: Informacje, jakich udzielił Baldwin izbie gmin w sprawie listu Zinowiewa są zwykłym wymysłem, całkowicie pozbawionym wszelkich realnych podstaw, nadto zaś posiadają charakter wybitnie oszczerczy i dotkliwie przykry dla członków rządu sowieckiego. Nie dają się one również pogodzić z faktami i opinjami powszechnie uznanemi. Przypomniawszy informacje „Manchester Guardian“ z 22 maja 1927 r., że pismo Zinowiewa było sfabrykowane w Berlinie, Cziczerin zaznacza, że Baldwin sprzeciwił się uznaniu prawdziwego pochodzenia falsyfikatu i wysuwa wersję, że Imtern (bankier londyński — Uw. Red.) otrzymał go od pewnej osoby, znajdującej się w bliskich stosunkach z komunistami. Rząd angielski przyparty do muru, unika świadomie odsłonięcia prawdy, która jest dla niego przykra i ucieka się do środków, stosowanych w dawnych czasach przy wymiarze sprawiedliwości religijnej przez Jezuitów, którzy wytaczali przeciwko tym, których chcieli usunąć, jaknajcięższe i zupełnie bezpodstawne oskarżenia. Wszelka możliwość utrzymywania dobrych stosunków z podobnymi Jezuitami jest z góry wykluczona.

Opozycja rumuńska zostanie pozbawiona mandatów

Bukareszt. 22. III. PAT. „Lupta“ donosi, że rząd zamierza unieważnić mandaty narodowej partji chłopskiej, gdyż posłowie ci faktycznie usunęli się od parlamentu, poczem rozpisane będą nowe wybory w odnośnych okręgach. Według regulaminu parlamentu rumuńskiego, traci poseł mandat, jeżeli nie brał udziału w posiedzeniach izby przez 12 posiedzeń bez usprawiedliwienia. Rząd przy nowych wyborach nie postawi własnych kandydatów, lecz zamierza zostawić te mandaty stronnictwom opozycyjnym.

Groźny pożar w Zakopanem

Spłonęła doszczętnie willa „Hanna“ — Skandaliczne stosunki w zakresie bezpieczeństwa ogniowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane. 23. III. Kap. Dziś około godz. 9 rano wskutek wadliwego urządzenia kominów i pieców wybuchł pożar w dużej piętrowej willi „Hanna“ znajdującej się przy ulicy Chramcówki obok sanatorjum Czerwonego Krzyża, stanowiącej własność dr. Skarbińskiej, nauczycielki gimnazjalnej w Zakopanem. Pożar wskutek wiatru halnego groził poważnem niebezpieczeństwem sąsiednim budynkom. Akcję ratowniczą uniemożliwiał poprostu brak wody, ponieważ urzędnik gminy, posiadający klucze od zbiornika wody powierzył je szoferowi gminnemu, który zrana wyjechał do Nowego Targu, zabierając ze sobą klucze. Przy gaszeniu pożaru trzeba było używać śniegu i wody z rynsztoków. Nic dziwnego, że budynek spłonął doszczętnie. Dzięki ofiarnej pomocy ludności miejscowej i młodzieży szkolnej, która opuściła lekcje, udało się uchronić budynki sąsiednie.

Wiatr halny w Tatrach

Zakopane. 22. III. Kap. Kalendarzowa wiosna zaczęła się w Tatrach i Zakopanem silnym wiatrem halnym, który dął w nocy z 21 na 22 bm. Nad ranem wiatr wzmógł się znacznie powodując pewne szkody w drzewostanie w okolicy Zakopanego. W ciągu dzisiejszego dnia wiatr już znacznie osłabł. W mieście temperatura doszła do kilkunastu stopni ciepła. Śnieg znikł już prawie zupełnie.

„Frankfurter Ztg“ o rokowaniach z Polską

Berlin, 22 3. PAT. „Frankfurter Ztg“ omawiając obecny stan rokowań handlowych pomiędzy Polską a Niemcami oświadcza, że trudno odrazu zadecydować, że w obecnych warunkach możliwe jest jeszcze prowadzenie dalszych rokowań z Polską. Gdyby jednak doszło do zerwania, to powstałaby poważna sytuacja i wyniki półtorarocznej pracy zostałyby zupełnie zmarnowane. Polskie cła maksymalne weszłyby w życie w stosunku do towarów niemieckich, co dotknęłoby import niemiecki do Polski, a nawet uniemożliwiłoby go całkowicie.

Litwinow odpowie na zarzuty przeciwników

Genewa, 22 3. PAT. Narady prowadzone w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej będą zakończone prawdopodobnie w sobotę. Dziś popołudniu Litwinow wygłosi obszerne przemówienie, w którem odpowie na zarzuty wysunięte w toku dyskusji przez przeciwników propozycyj rosyjskich.

Złoto sowieckie w Rydze

Ryga, 22 3. PAT. Prasa zapowiada mające niebawem nastąpić przybycie z Moskwy nowego transportu złota sowieckiego wagi 80 pudów. Złoto bedzie przesłane na pokładzie rosyjskiego statku „Proletarjat“ do portu w Rydze.

Sensacyjny proces o nadużycia przed sądem najw. w Moskwie

Moskwa, 22 3. PAT. W Sądzie Najwyższym rozpoczął się proces przeciwko zarządowi Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, oskarżonemu o nielegalne popieranie interesów prywatnych, za które brał pieniądze ze skarbu państwa, spekulując niemi. Wśród 42 oskarżonych znajdują się prezesi tego Towarzystwa, jak również grono urzędników, którzy ułatwiali zdobycie kredytu i zachowywali w tajemnicy operacje spekulacyjne, za co pobierali wynagrodzenie pieniężne. Powództwo cywilne, którego domaga się Sąd przekracza 6.000,000 rubli.

Pożyczka austrjacka w Ameryce

Waszyngton, 22 3. PAT. Przewodniczący komisji finansowej senatu senator Smith wniósł na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem rezolucję, która przewiduje zatwierdzenie autrjackiej pożyczki na podstawie zaproponowanej przez prezydenta Coolidga.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

Meksyk, 22 3 PAT. Wczoraj o godz. 20 odczuto tu gwałtowny wstrząs podziemny, który był najsilniejszym jaki wydarzył się w ostatnim szeregu lat.

Katastrofa w górach

Salzburg, 22 3. PAT. Z zasypanych wczoraj przez lawinę 13 turystów z Wiednia wydobyto dziś rano 12 nieżywych. Jednego turysty jeszcze nie odszukano.

P. Eljasz Kirschbraun - posłem z „jedynki"

Historja z nieprawdopodobnego zdarzenia. — Sprzymierzeniec i kontrkandydat w jednej osobie. — Za co ten mandat?!

A zatem p. Eljasz Kirschbraun, przywódca „Agudy" w Polsce, wchodzi do Sejmu, jako po seł z listy państwowej Nr. 1.

„Wybór' p. Kirschbrauna posłem jest czemś tak osobliwem, że warto mu poświęcić parę słów. Czynimy to z rozmysłem dopiero dziś, kiedy pertraktacje o mandat dla kandydata listy państwowej B. B. W. R. z 36 miejsca uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, a musiały to być niełada pociągnięcia „strategiczne" jeśli zważymy, że B.B.W.R. uzyskał z listy państwowej tylko 23 miejsc. Iluż-to rozczarowanych kandydatów z list okręgowych Nr. 1. odejść musiało z kwitkiem, by p. Eljasz, umieszczony przez „pewną partję polską" na 36-tem miejscu listy państw. mógł wejść do Sejmu! Bo proszę tylko pomyśleć, że cały szereg kandydatów, umieszczonych na czołowych miejscach listy państwowej, musiały zrzec się wyboru z tej listy, a przyjąć mandaty z list okręgowych, ze szkodą dla swych zastępców, którzy współ pracowali w agitacji, reprezentując miejscowe społeczeństwo, no i — byli pewni wyboru właśnie dzięki figurowaniu swych poprzedników na liście państwowej.

Powtarzamy, że z rozmysłem omawiamy sprawę tę dopiero dziś, kiedy „wybór" p. Kirschbrauna jest już faktem dokonanym, albowiem nie chcieliśmy, by nasze rozważania na ten temat pozbawiły ewentualnie p. Kirschbrauna mandatu i — djet poselskich.

Spróbujmy zastanowić się, jakie-to zasługi prezesa „Agudy" zdołały u kierowniczych sfer B.B.W.R. wpłynąć na przyznanie mu mandatu ze szkodą dla jednego z 13-tu. (36—23=13) polskich kandydatów listy Nr. 1? Faktem jest nie zbitym, że p. Kirschbraun zepsuł parę mandatów żydowskich przez odciągnięcie na listę swą Nr. 33 po kilka, czy kilkanaście tysięcy głosów w szeregu okręgów, gdzie dotad wybierani byli posłowie żydowscy. Zepsuł więc drugi mandat w Warszawie i w Łodzi (Niemca) oraz mandat w Kaliszu, Będzinie, Rzeszowie i może jeszcze gdzieś. Chciał oczywiście zepsuć wszystkie mandaty żydowskie, nie wyłączając i Małopolski, a jeśli prawdą jest, że właśnie za to zepsucie mandatów żydowskich uzyskał swoje krzesło poselskie od sanacji, to gdyby jego wspaniałomyślni orędownicy z listy Nr. 1. mieli siły na zamiary, musieliby w takim razie za ogrom dobrych chęci przyznać p. Eljaszowi conajmniej trzy mandaty poselskie, wzgl. wobec trudności równoczesnego siedzenia na trzech krzesłach i podnoszenia przy głosowaniu trzech rąk, powinniby wyasygnować mu bodaj potrójne djety poselskie.

Wiadoma jednak rzecz, że w polityce nie zamiary, a siły są czynnikiem decydującym, to też p. Kirschbraun zdołał zepsuć zaledwie parę mandatów żydowskich, nie przeprowadzając w żadnym okręgu posła ze swej listy Nr. 33.

Ale czy utracenie tych kilku mandatów żydowskich leżało w interesie sanacji i wpłynęło na zwiększenie jej stanu posiadania? Śmiemy twierdzić, że bynajmniej nie! I tak w Warszawie dzięki rozbiciu głosów żydowskich uzyskała czwarty mandat — endecja, w Łodzi — komunista (sanacja ma w Łodzi tylko 1 na 7 mandatów!), w Kaliszu — Wyzwolenie (również tylko 1 mandat sanacji na 7), w Będzinie — komunista, w Rzeszowie — PPS.

Tak więc samem zepsuciem mandatów żydowskich nie przysporzył nigdzie ten osobliwy sprzymierzeniec mandatu liście Nr. 1, z której obecnie wchodzi do Sejmu.

Sprzymierzeniec zaprawdę osobliwy!

Wystawia swą kontrkandydaturę (pożal się Boże!) w X okręgach: w Warszawie — przeciw płk. Sławkowi, w Łodzi — min. Czechowiczowi, w Rzeszowie — wicemarszałk. Bojce, każe swym mniej lub więcej licznym zwolennikom (w okręgu rzeszowskim lista „Agudy" skupiła aż 600 głosów!) głosować na listę nr. 33, a po skończonych wyborach, kiedy przepadł wraz z całą swoją partją we wszystkich okręgach (nawet i tam, gdzie został sam jeden na placu wskutek unieważnienia 18-tki!) — uzyskuje mandat z listy państwowej nr. 1!

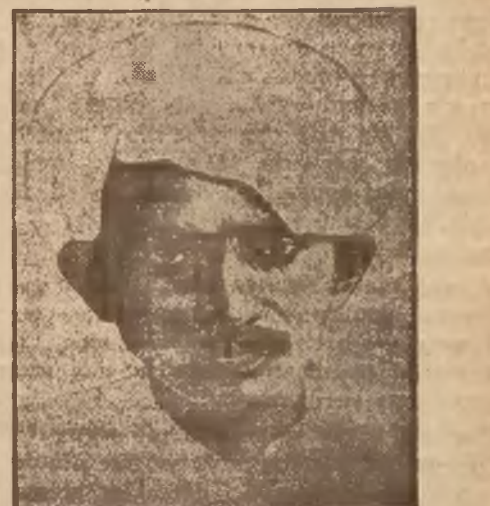
Zrozumiałą byłaby ta premja dla sprzymierzeńca i kontrkandydata w jednej osobie, gdyby przynajmniej w niektórych okręgach kazał swoim zwolennikom — śladem innych moszków — głosować na „jedynkę". W takim np. Łowiczu mógłby swoimi 2235 głosami przyspo rzyć mandat sanacji, która przepadła tam z 14485 głosami, podczas gdy „Wyzwolenie" zdobyło mandat z 15416 głosami. Albo w Łodzi-po wiecie wystarczyłoby paręset głosów z listy nr 33 (miała tam Aguda 6914 głosów), by zapewnić sanacji drugi mandat, gdyż lista nr. 1 zdobyła tam z 35450 głosami jeden mandat, a lista nr. 3 z 35334 głosami — 2 mandaty. To samo w Łodzi-mieście, Kaliszu i gdzieindziej. Toby była faktyczna zasługa i tytuł do nagrody. Ale p. Eljasz tego nie uczynił. Nie dość na tem! Przy wyborach do Senatu także nie kazał swoim ludziom głosować na „jedynkę" mimo całej beznadziejności listy nr. 33. Dalej psuł mandaty żydowskie i mandaty — sanacji!

A za to wszystko otrzymuje dziś mandat z 36 miejsca listy państwowej nr. 1!

Albo zasługi pana Eljasza dla sanacji były jeszcze całkiem inne i z innej dziedziny, o czem historja milczy, albo też przywódcy sanacji grubo się na przyznaniu p. Kirchbraunowi mandatu oszukali.

Dlatego też — powtarzamy jeszcze raz — nie chcieliśmy „zasług" p. Kirschbrauna dla sanacji przedstawić w należytem świetle przed uzyskaniem przezeń mandatu, gdyż mogło mu to było zaszkodzić a nie mieliśmy bynajmniej tego zamiaru.

Dziś, kiedy p. Kirschbraun został już szczęśliwie „wybrany" (bo i takie przesunięcia i kombinacje z mandatami z listy państwowej, o których ani się śniło wyborcom, nazywają się wyborem...) należało zająć się mandatem poselskim p. prezesa „Agudy", sprzymierzeńca i kontrkandydata sanacji w jednej i tejsamej wielce szacownej osobie... **Z. M.**



GANDHI PRZYBYWA DO EUROPY. Z Kalkuty donoszą nam, ze Mahatma Gandhi zamierza odwiedzić na wiosnę Europę. Gandhi uda się naprzód do Anglji, a potem do Francji, Niemiec, Szwajcarji i Rosji.

Samolot Hincliffa nie został odnaleziony

Nowy Jork, 22 3. PAT. Pogłoski, które rozpowszechniły się tutaj o znalezieniu samolotu lotnika Hinckliffa okazały się pozbawione podstaw.

GIOVANNI PAPINI

Stracony dzień

(Dokończenie)

Zmęczona i ospała kładłam się jak zwykle do łóżka, a rano budziłam się wesoła i żywa. Spieszyłam do lustra. Nie było ani jednej zmarszczki na twarzy. Ciało moje było znowu świeże i elastyczne, włosy tak samo złote i wargi purpurowe Na balach wzbudzałam sensację, posądzano mnie o czarnoksięstwo. W rzeczywistości jednak nikt o niczem nie wiedział. Gdy odzyskanie dni młodości przechodziły, uciekałam z powrotem do celi, nie przyjmując nikogo. Pewnego dnia udało się wedrzeć do mej celi pewnemu hrabiemu, który zakochał się we mnie na balu. Był przerażony, dopatrzywszy się podobieństwa we mnie do tej, którą widział na balu, byłam jednak o wiele starsza i brzydsza od tamtej.

Wyobraź pan sobie cierpienia moje, gdy przez długie miesiące starczego życia w samotnej celi czekałam na kilka dni dawnej, beztroskiej młodości, pełnej czaru i temperamentu.

Z początku wypożyczony rok wydawał mi się niewyczerpanem źródłem młodości, nie mogłam sobie poprostu wyobrażać jego końca Dlatego byłam bardzo rozrzutna i zbyt często upominałam się o swój dług. Mój mistyczny dłużnik był jednak człowiekiem bardzo praktycznym i zapisywał w notesiku każdy zwrócony dzień. Nie mogłam zeń wydobyć, skąd czerpie dni młodości, które zwracał mi tak punktualnie. Sądzę, że zaciągał owe długi. Może spotykałam się z kobietami, u któ rych pożyczał młodość dla mnie.

Nie może pan sobie wyobrazić, ile przecierpiałam męki, gdy dłużnik mój ze spokojem bankiera oświadczył, że pozostało do mej dyspozycji zaledwie jedenaście dni. W ciągu roku nie upominałam się o należność, zostawiając resztę młodości na koniec życia.

Nie mogłam jednak długo panować nad sobą. Ile radości i uniesień przeżywałam w tym jednym dniu, gdy czułam się znowu młodą i piękną, przez wszystkich podziwianą! Jest pan jeszcze zbyt młody, by zrozumieć moją radość!

Ale teraz należy mi się jeszcze jeden dzień! Jeden — jedyny dzień, a potem — śmierć! Zrozum pan moją tragiczną sytuację...

Kiedy zużytkować ten dzień? Od trzech lat nie wychodzę z zamku — wszyscy już o mnie pewnie zapomnieli. Chcę jeszcze raz być piękną i młodą. Ale nie mam sił... Szkoda mi wydać ostatniego grosza..."

Biedna księżniczko! Po pudrowanej twarzy spłynęły ci gorzkie łzy! Nie mogłaś zdusić w sobie łkania!

Musiałem ją uspokoić... Błagałem ją na kolanach, by ostatni dzień młodości poświęciła dla mnie. Zdołałem ją przekonać i głosem nieco teatralnym przyrzekła mi, że zostanę jej ostatnim kochankiem na jeden — jedyny dzień. Miało to się stać za miesiąc — w ciągu tego czasu przyrzekłem, że ani razu nie złożę jej wizyty.

Trzydzieści dni wydawały mi się wiekiem.

Nareszcie przyszedł upragniony dzień. Wieczorem ubrałem się odświętnie i z biciem serca skierowałem swe kroki w stronę willi.

Brama była otwarta, balkon przystrojony kwiatami. Udałem się do salonu, gdzie światło świecy rozpraszało fantastyczne mroki. Kazano mi czekać, co też uczyniłem. Nikt nie przychodził. — Świeca skwierczała i kwiaty rozsiewały duszący zapach. Po godzinie straciłem cierpliwość i wstałem z miejsca. — Podszedłem cicho do jej sypialni. Zapukałem — nikt nie odpowiadał. Otworzyłem drzwi i przerażony stanąłem na progu.

Księżniczka siedziała sztywna w fotelu przed lustrem.

Krzyknąłem — nie odezwała się. — Spostrzegłem, że jej mała, blada twarzyczka była smutniejsza niż zwykle i bardziej przestraszona. Serce jej nie biło.

Księżniczka umarła nagle w chwili, gdy czekała przed lustrem na powrót dawnej piękności.

List, który leżał obok niej na ziemi, wyjaśnił mi całą tajemnicę:

Zawierał tylko kilka wierszy:

— „Szanowna księżniczko, bardzo mi przykro, że nie mogę na razie zwrócić Pani ostatniego dnia młodości. Nie udało mi się znaleźć nikogo, ktoby poświęcił jeden dzień i córka moja jest w niebezpieczeństwie. Postaram się użyć wszelkich środków i o rezultacie swych starań nie omieszkam Panią w dniach najbliższych zawiadomić, gdyż zależy mi na tem, ażeby prośba Pani była spełniona.

Łączę dla szanownej księżniczki słowa wysokiego poważania..."

Nazwiska nie mogłem odcyfrować

Z DNIA

Chaluc

W ostatnich tygodniach, w okresie wyborów byliśmy — niestety — często zmuszeni mówić o „moszkach“ i „moszkostwie“. I bardziej nas zaprawdę przytem bolało, że ten typ jeszcze w żydostwie istnieje — mimo naszej ciężkiej 30-letniej pracy narodowo uświadamiającej w ulicy żydowskiej, — aniżeli utrata tylu i tylu głosów żydowskich. Tak jest, moszko jeszcze istnieje... Moszko jest nieśmiertelny... „Ein Typus — powiedział o nim Herzl — eine Gestalt, die in den Zeiten immer wiederkehrt, der fürchterliche Begleiter des Juden, und vom Juden so unzertrennlich, dass man beide miteinander stets verwechselt hat“.

Ale — ostatecznie — każdy naród ma swój typ ciemny i ujemny. Naród niemiecki ma swojego butnego junkra, rosyjski — swojego chama, itd. My mamy moszka. Stworzył go golus. Dźwigamy go na sobie, jako nasz wstyd i naszą hańbę.

Dzięki sjonizmowi, dzięki ruchowi żydowskiego renesansu nie jest jednak już więcej moszko typem żydowskim. Nie jest reprezentantem żydostwa. Moszko nie jest już wyrazem żydowskiego charakteru narodowego. Już się dziś obu — Żyda i moszka — ze sobą nie zamienia. O tyle poprawiła się przynajmniej sytuacja w żydostwie od czasów Herzla, choć sam moszko — niestety — jeszcze istnieje.

Moszko nie może być więcej brany za typ żydostwa, ponieważ żydostwo wydało w międzyczasie — bohatera. Chaluc, pionier palestyński podniósł wysoko w górę sztandar żydowskiego heroizmu.

Heroizm nigdy w golusie nie wymarł. Bez heroizmu byłby golus może wogóle nie do zniesienia i przetrzymania. Heroizm golusu był jednak heroizmem bierności i cierpienia.

Aż przyszedł bilujczyk, szomer, a przed dziesięciu laty — chaluc.

Przed dziesięciu laty... Był to czas, kiedy „heroizm“ leżał formalnie w powietrzu... Heroizm wojny, nienawiści, walki, niszczenia.

Naród żydowski, który wyszedł z wojny światowej zniszczony i pobity jak żaden inny naród, zrodził wówczas twór w swoim rodzaju jedyny, niezwykły — heroizm pracy i poświęcenia. Z entuzjazmu zrodzony heroizm miłości.

Poszli chalucim do Erec. Na trud, na znój, na budowanie Ojczyzny dla narodu i sprawiedliwej społeczności dla świata.

Minęły lata... Cześć nie wytrwała, część została zmuszona twardą dłonią konieczności do chwilowego porzucenia posterunku, ale trzon i pień pozostał i buduje i trwa.

Najgorszy okres kryzysu już przeszedł. Bezrobocie zbliża się ku likwidacji. Lada dzień, a bramy Erec otworzą się dla nowych zastępów chalucim.

Chalucim tutaj — chnc la-arec — są gotowi. Czekają z utęsknieniem.

Dziesięciolecie swej organizacji obchodzi organizacja chalucowa w radosnym nastroju dobrych wieści nadchodzących z Erec i nadziei na rychłą możność aliji.

Chaluc — trawestując piękne słowo Brennera — to świeży, piękny kwiat na starem drzewie Izraela. Bo stary, odwieczny pień Izraela jest jeszcze żywy. Jeszcze puszcza świeże pąki i wonnem okrywa się kwieciem.

Moszko to zmurszałe, zgniłe gałęzie na tym pniu starym, sędziwym, patyną wieków pokrytym. Chaluc zaś — to świeży i wonny kwiat na starem drzewie.

I żywy zarazem dowód, że stare drzewo żyje, rośnie i kwitnie. W. B.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień.

Olbrzymi skandal naftowy w St. Zjedn.

(K) Skandal naftowy grozi zupełną ruiną partji republikańskiej w Stanach Zjednoczonych. Co prawda, to i demokraci maczali palce w nafcie, ale od nich nafta tak nie cuchnie, jak od republikańskich dygnitarzy. Każdy dzień nowe przynosi sensacje, które robią na nas wrażenie, jakoby je ułożył Upton Sinclair, autor skonfiskowanej w Ameryce powieści pt. „Nafta“.

Przypomnijmy sobie genezę tej afery. Przed czterema laty wydzierżawił od rządu magnat Sinclair pole naftowe Teapot Dome w stanie Wyoming, grupa zaś drugiego potentata Dohenij'ego pole naftowe w Elk Hills w Kalifornji. Oba te pola zastrzeżone były dla marynarki Stanów Zjednoczonych, a transakcji imieniem rządu dokonał ówczesny sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Fall, który dostał za to sto tysięcy dolarów. Sprawa wyszła na jaw, a Fall otrzymał dymisję. W odstawkę poszli też dwaj jego koledzy, a mianowicie minister marynarki Denby i minister sprawiedliwości Daugherty.

Demokraci trjumfowali, ale ich trjumf był przedwczesny, albowiem Doheny zeznał, że czterej ministrowie demokratycznego rządu Wilsona stali też na żołdzie „nafciarzy“. Wymienił mianowicie zięcia Wilsona, ówczesnego sekretarza finansów Mac Adoo, ministra sprawiedliwości Gregory'ego, ministra spraw wewnętrznych Lanego i spraw wojskowych Garrisona.

Ponieważ tak demokraci, jak ich następcy republikanie byli skompromitowani, obie partje podały sobie ręce, by sprawę zatuszować. Ale ministerstwo marynarki zażądało unieważnienia kontraktów dzierżawy, więc sprawa dalej się toczyła. Fall i Doheny stanęli przed sądem przysięgłych, który ich jednak uwolnił.

W tem pękła niespodziewana bomba. Oto prokurator wystąpił z oskarżeniem, że ława przysięgłych została przekupioną. Rozpisano więc nową rozprawę, na której zasądzono Sinclaira i towarzyszy. Sprawa na tem się nie zakończyła, albowiem teraz dopiero posypały się „odkrycia“. W aferę wmieszano obecnego sekretarza finansów Mellona, który wprawdzie nie przyjął 50,000 dol., ale przez cztery lata o tem milczał, chociaż wiedział, że Will Hay, głowa republikańskiego komitetu wyborczego, otrzymał od „bandy“ nafciarzy 260.000 dolarów. Fale dosięgły zmarłego prezydenta Hardinga, poprzednika Coolidgea, który też wcale pokaźną miał otrzymać sumkę. Republikanie nie milczą i usiłują też skompromitować gubernatora Smitha, demokratycznego kandydata na następcę Coolidgea.

Jednem słowem cała Ameryka cuchnie — naftą...

KRONIKA POLITYCZNA

Konferencja czterech państw w sprawie Tangeru

Onegdaj rozpoczęła w Paryżu obrady konferencja w sprawie ratyfikacji francusko-hiszpańskiego układu w kwestji Tangeru. W obradach biorą, jak wiadomo, udział delegaci Francji, Anglji, Hiszpanji i Włoch. Prasa paryska nie tai trudności, jakie w sprawie Tangeru wyłaniają się, zwłaszcza ze strony Włoch, a to mimo pertraktacyj wstępnych, jakie w ostatnich tygodniach toczył z rządem włoskim nowy francuski poseł w Rzymie.

Jak ukształtują się rokowania tangerskie trudno oczywiście na razie przewidzieć. W każdym jednak razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Francja przeciwstawi się stanowczo wszelkim zakusom włoskim na terytorjum francuskiego protektoratu w Marokko. Francja będzie się też starać, by nie dopuścić do wciągnięcia w tok obrad przez Włochy całokształtu problemu śródziemnomorskiego.

Komedja wyborcza w Portugalji

Z Lizbony donoszą, że w związku z mającym się w najbliższą niedzielę, tj. 25 bm. odbyć wyborem prezydenta Portugalji, zgłoszono dotąd jedynie kandydaturę dyktatora Carmona. Jak się zdaje, innych kandydatur wogóle nie będzie. Będzie to drugi wybór prezydenta portugalskiego przez bezpośredni plebiscyt, który poprzednim razem wybrał prezydentem Sidonio Palsa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot“, jutro wraca na repertuar po dłuższej przerwie świetna komedja Flersa-Caillaveta „Król“.

— **TEATR „NOWOŚCI“.** Dziś i dni następnych wieczorem popisy atletów z udziałem Zbyszka Cyganiewicza i „Czarnej maski“, poprzedzone taneczno-śpiewną rewją pt. „A to ci pech“. W niedzielę 25 bm. popoł. o godz. 3'30 po cenach zniżonych, ulubienica Krakowa „Królowa Przedmieścia“ K. Krumłowskiego.

— **W STULECIE ŚMIERCI FR. SCHUBERTA** odbędzie się w sobotę 24 marca o godzinie 7'30 w sali Y.M.C.A. Krowoderska 8, koncert poświęcony jego twórczości, poprzedzony prelekcją prof. Dr Józefa Reissa. Wykonawcami są: śpiew prof. Marja Mściwujewska z solistkami i solistami swej szkoły śpiewu, trio fortep.: pp. Freundlichowa, Schwarzenberg-Czerny skrzypce, Volf wiolonczela. Bliższe szczegóły w afiszach. 802

— **CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW,** który wszędzie zyskuje rzęsiste aplauzy ze strony rozentuzjazmowanej publiczności i który posiada nadzwyczajne krytyki ze swych bardzo licznych koncertów, odbytych we wszystkich stolicach państw europejskich i większych miastach, wystąpi w Krakowie poraz drugi i ostatni dziś tj. w piątek, 23 bm. w Starym Teatrze.

— **JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH TAMARY KARSAWINY,** najgłośniejszej dziś w Europie tancerki, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 25 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym bierze udział znakomity balet mistrz itancerz, K. Lester.

DEMONSTRACJE PRZECIWKO TOLLEROWI. W Düsseldorfie wystawiono sztukę Tollera, graną swego czasu u Piscatora w Berlinie oraz we Wiedniu pt. „Hopla, wir leben“. Garstka młodych ludzi uzbrojonych w trąbki i sygnały automobilowe urządziła taką burzliwą demonstrację przeciwko sztuce i autorowi, że policja musiała wkroczyć i wyrzucić demonstrantów.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Turandot“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Król“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Rewja i zapasy atletów“.
Sobota: „Rewja i zapasy atletów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Człowiek z biczem“ (Douglas Fairbanks).
CORSO: „Ben Hur“.
NOWOŚCI: „Cyrk“ (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Gdy mężczyzna kocha“.
UCIECHA: „Huragan“.
WANDA: „Huragan“.
WARSZAWA: „Niewolnica z Szanghaju“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy nas stać na to?

Nie kształcimy naszych dzieci na ludzi zdolnych do wczesnego zarobkowania i samodzielności materjalnej

Nie przyznajemy się chętnie do jednego łędu, który nas najwięcej gnębi i który ciągle przez wszystkie niemal sfery jest slepo naśladowany pod tym kątem widzenia, że skoro to wszyscy robią, to musi to być dalej kontynuowane. Szkolnictwo nasze nie wychowuje typu przyszłego obywatela wynoszącego ze szkoły taką sumę wiadomości, którąby mu naprawdę umożliwiła sprostać żądaniom, jakich wymaga od niego życie, a wobec których dziecko nasze stoi bezradne.

Że szkoła musi gruntownie byc zreformowana, o tem się już od dawna mówi, lecz potrwa jeszcze bardzo długo zanim to nastąpi. Rodzice dziś nie mają innych trosk, jak tylko, aby swe dziecko bez względu na jego intelektualne zdolności musić do uczęszczania do szkół średnich, a za wielkie nieszczęście uważają rodzice fakt, że nie są w stanie dziecka swego ulokować w gimnazjum Dzieje się to stale, mimo, że tylko około 20 proc. tych uczniów opuszcza po maturze gimnazjum, bo znowu wyższe uczelnie także nie mogą pomieścić tych wszystkich, z których rodzice chcieliby zrobić dyplomowanych adwokatów, lekarzy itd.

Szkół zawodowych niema u nas wiele. Wyzysk terminatorów jest znany, wielkiego zapału nasza młodzież nie ma do rękodzieła, bo w wielu zawodach rękodzieło nie rokuje dla czeladnika żadnych nadziei, w wielu zawodach cechy ustaliły dla terminatorów 4—4 i pół letnie terminowanie i to bez utrzymania, tylko za bardzo szczupłem wynagrodzeniem. (od 1 do 5 zł tygodniowo np w kuśnierstwie w Krakowie), które nie zezwala nawet zdolnym młodzieńcom poświęcić się temu zawodowi.

Handel przyjmuje stosunkowo dużo praktykantów, bo wolny handel nie wymaga tak długiego terminowania, atoli mamy (wedle statystyki pracy Warszawa 1926) 1. czerwca 1926 r. 303,720 bezrobotnych, z których przypada 98,620 na robotników niekwalifikowanych, aż 24,690 na pracowników umysłowych, buchalterów, biuralistów etc. W czerwcu 1927 było bezrobotnych już tylko 159,365, wówczas na robotników niekwalifikowanych wypadło 57,360, a na pracowników umysłowych aż 18,437. Wiadomo przytem, że handlowiec stroni od przykrej ostateczności rejestracji w charakterze bezrobotnego, toteż rzeczywiste cyfry, dotyczące bezrobocia zawodowej inteligencji, są niewątpliwie znacznie wyższe. Olbrzymi ruch grynderski podczas inflacji sprzyjał masowemu zatrudnianiu zdemobilizowanej inteligencji, która nie mogła ukończyć studjów, wyrwana wskutek wojny ze swych uczelni. Zatrudniano ją masowo, bez specjalnego doboru sił w handlu, bankowości, przemyśle i komunikacji, a ludzie ci z ustaniem inflacji i wprowadzeniem złotego wyrzuceni zostali poprostu na bruk i są dotychczas bez nadziei utrzymania stanowiska i pracy w najbliższej przyszłości. Można zatem śmiało cyfrę bezrobotnych w zawodach handlowych przyjąć na najmniej 40.000. Przyrost roczny tych, co chcieliby znaleść swą przyszłość w handlu, określić można na 10,000, a to dlatego, że część uczniów z niższego gimnazjum, niższej szkoły handlowej, prócz tych co kończą VII. klasę szkoły powszechnej, przechodzi do handlu.

Zapytać się wypada, czy nasz handel towarowy I. i II. kategorji w całej Polsce, stanowiący razem 27,500 placówek, może rocznie wchłonąć taką ilość personalu, czy III kategorja handlu w naszych warunkach, ledwo dyszące kramarstwo może rocznie te masy wyszkolić na praktycznych handlowców i czy mają oni jakie widoki na przyszłość?

Każdy kupiec przyzna, że mimo takiej ilości bezrobotnych, takiej ilości poszukujących w zawodzie handlowym swej karjery na przyszłość, trudno dziś o handlowca choćby w przybliżeniu tak zawodowo przygotowanego, jak zagranicą. Personal biurowy zagranicą pisać musi 225 słów na minutę do maszyny dyktowanych i to bezbłędnej ortografji, u nas ze świecami szukać wypada takiej siły a nadmiar poszukujących pracy jest olbrzymi.

Konkurencja bezrobotnych jest olbrzymia, ciężary socjalne nałożone na tych, co zatrudniają pracowników umysłowych, dochodzą do 30 proc. płacy, co oczywiście nie wpływa na poprawę położenia klasy handlowców.

Z liczb wyżej przytoczonych opuszcza ławy szkolne przynajmniej 55 do 60 proc. sił kobiecych, dla których u nas możność znalezienia pracy w zawodach rzemieślniczych jest wykluczona, a pisarek u adwokatów lub wychowawczyń bez specjalnego kursu nikt nie poszukuje. Seminarja i Uniwersytet dają rocznie już dziś za wielką ilość nauczycielek, które nie mogą się doczekać nawet prowizorycznych posad, a jeżeli są jeszcze w dodatku Żydówkami, to nawet pod rządami sanacji mogą wobec niechęci niższych organów w biurokracji, czekać lata całe na posadę na Kresach.

Widoki na posady rządowe lub samorządowe też nie są wcale różowe.

Warto sobie zapamiętać, że w służbie państwowej tzn. w władzach centralnych, przedsiębiorstwach państwowych, w wojsku (oficerowie i podoficerowie), w sądzie i prokuraturze, na poczcie i kolejach, w szkołach, w straży celnej, w policji, w samorządach, armia urzędnicza i podurzędnicza dochodzi do 1 miljona osób, a w tej liczbie prawdopodobnie dziś ani do pół procentu do dochodzi **liczba zatrudnionych Żydów.**

Mieliśmy w roku 1926/27 gimnazjów z 214,918 uczniami, oraz 764 ogólno kształcących szkół średnich o 221,092 uczniów i uczenic do szkół dokształcających uczęszczało w 346 szkołach 44,940 uczniów z tego w szkołach handlowych 10,450 Na kursa handlowe dokształcające uczęszczało 3,532 uczniów i uczenic.

Chaos naszej bezrządności w wychowaniu charakteryzuje jeszcze wyraźniej kilka cyfr z wyższych uczelni. W roku 1924/25 uczęszczało 37,125 słuchaczów do szkół akademickich, z tego uczęszczało 30.9 proc. na wydział prawny, 34 proc. na filozofję (65,8 proc. kobiet na tym fakultecie!), 10,9 proc. na medycynę, 4,6 proc. na nauki handlowe, po 5,7 proc. na rolnictwo i mechanikę, 6,5 proc. na architekturę, 4,7 proc. na komunikację, po około 1 proc. na weterynarję, dentystykę, chemję, górnictwo i hutnictwo, na sztuki piękne, leśnictwo, farmaceutykę. Widzimy, że około 60 proc. słuchaczów kształci się na przyszłych kandydatów zawodów urzędniczych i nauczycielskich. Że to przerasta stanowczo możność zatrudnienia wszystkich kończących studja w najbliższych latach, to zrozumieć łatwo. Oczywiście zagranica wykazuje zupełnie inny odsetek słuchaczów kształcących się w specjalnościach zawodowych.

Zapytać wypada, czy nas stać na taki luksus? Czy dlatego, że jesteśmy tak biedni, możemy pomnażać stale armję młodych studentów, skazanych na głodowanie?

Naszkicowany wyżej, na podstawie wielce jeszcze niedostatecznych danych statystycznych, stan szkolnictwa i skład materjału uczniowskiego wskazuje na konieczność daleko idących zmian w zakresie ogólnego i zawodowego wykształcenia młodzieży. Zapoznajemy całe znaczenie praktycznego wychowania przyszłych podmiotów gospodarczych, zdolnych do wczesnego zarobkowania i samodzielności materjalnej.

Kiedy zabierzemy się do nowej metody szkolenia, opartej na celowej pracy i wyrabianiu indywidualności? Jest jasnem, że moment ten odgrywać musi najważniejszą rolę w szkolnictwie zawodowem, które u nas znajduje się w powijakach.

A dla nas Żydów, jako ludzi praktycznych, nauka nie może iść dalej w las. Za mało zdaje sobie społeczeństwo żydowskie sprawę, jak błądzi idąc, owczym pędem z swemi dziećmi, do typow szkoły, które niestety tak mało dają wykształcenia dla możności wczesnego zarobkowania i samodzielności materjalnej. Rodzice rujnują się dla dzieci, a dzieci mają słuszny żal do swoich rodziców, gdy się okazuje, jak wiele lat zmarnowano w szkołach, które nie dają uczniowi możności na zużytkowanie nabytej wiedzy w sposób odpowiedni.

Chorobliwy nasz pęd pchania dzieci do szkół średnich w przeciwieństwie do zagranicy, charakteryzuje nam przykładowo porównanie ze średniem szkolnictwem: na 100 mieszkańców miasta przypada uczniów szkół średnich: w Paryżu i Amsterdamie 0,7, w Berlinie 1,9 proc., w Warszawie i Łodzi 3 proc., w Krakowie odsetek ten jest prawdopodobnie jeszcze większy. **Rafał Pfeffer.**

W Warszawie powstanie port handlowy

Warszawa, 21 marca.

Jednem z zagadnień o wielkiej doniosłości gospodarczej dla całego kraju jest stworzenie na obszarze ziem polskich systemu naturalnych i sztucznych dróg wodnych, oraz skierowanie na drogi te masowego ruchu surowców i artykułów małowartościowych, niewytrzymujących wysokich stawek transportu kolejowego. Taką naturalną o pierwszorzędnem znaczeniu drogą wodną przedstawia w szczególności Wisła, która przepływając przez wszystkie dzielnice Polski, stanowić będzie łącznie ze swymi dopływami żeglowymi po wykonaniu niezbędnych budowli regulacyjnych względnie nawet tylko robót doraźnych, poważną arterję komunikacyjną o długości około 2,500 kilometrów.

Warszawa, tak ze względu na swój charakter miasta stołecznego państwa, jak i centralne położenie w kraju i nad główną arterją wodną, oraz u zbiegu głównych linji kolejowych, łączących Zachód ze Wschodem Europy, nabiera coraz bardziej światowego znaczenia.

Stopniowe usuwanie tych nienormalnych warunków żeglugi po Wiśle w miarę postępu rozpoczętych już najpilniejszych robót doraźnych i regulacyjnych, wywoła zdaniem czynników miarodajnych przy równoczesnem powiększaniu taboru rzecznego, nawet już w ciągu najbliższych kilku lat parokrotny wzrost ruchu ładunkowego na Wiśle.

Generalny projekt portu handlowego nazwany portem pod Saską Kępą, zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych, przewiduje na terenie łachy budowę ogółem 9 basenów, w tem 8 basenów mniejszych, rozmieszczonych po 4 z każdej strony linji średnicowej i uchodzących do jednego wspólnego basenu łącznikowego o długości 1.400, założonego równolegle do wału wiślanego. Zasadnicza szerokość basenów wynosi 60 m. Wrzynające się głęboko w baseny języki portowe wytwarzają łącznie 8,870 m. bieżących obrzeża portowego.

Budowa tak wielkiego urządzenia portowego, jakiem ma być port pod Saską Kępą, trwać będzie cały szereg lat z podziałem na kilka okresów budowy, w ciągu których uruchamiane i oddawane do użytku będą kolejno po sobie pewne jednostki portowe, stanowiące zamkniętą dla siebie całość.

Szczególny nacisk położono na zapewnienie

najdogodniejszego połączenia portu z miastem, oraz dostępu do wybrzeży wyładunkowych wszelkiego rodzaju lądowym środkom przewozowym, jak: koleje normalno i wąskotorowe, tramwaje, samochody ciężarowe, platformy i wozy ciężarowe konne itp.

Port pod Saską Kępą będzie pełnił zastępczo również rolę portu tranzytowego. Połączenie portu z siecią dróg żelaznych, jako bezwarunkowo konieczne zostało w projekcie należycie uwzględnione;

Dla zaradzenia brakowi jakichkolwiek racjonalnych urządzeń portowych w stolicy i zadośćuczynieniu temsamem potrzebom handlowym na Wiśle, przystąpiono do wykonania pierwszej serji robót portowych.

Dotychczas wykonane zostały prace następujące: kompletnie wykończone zostały tereny portowe o poziomie — 4,20 m., położone po lewej stronie kanału wjazdowego i basenu Nr. 2, na łącznej długości 464 m. bieżących. Tereny te zostały już oddane do użytku publicznego.

Wykonanie pozostałej części robót w sezonie budowlanym 1928 r. wyniesie wraz z wykupnem wszystkich parcel prywatnych objętych łachą portową i założeniem urządzeń kolejowych około 1,400 tys. zł. Ogólny koszt tej jednostki portowej wyniesie 3,438,500 zł.

Z wiosną br. port będzie mógł być w całości oddany do użytku publicznego.

Uruchomienie portu handlowego w Warszawie w znacznym stopniu przyczynić się może do obniżenia cen wyrobów krajowych, a temsamem do zwiększenia konsumcji wewnętrznej i rozwoju produkcji rodzimej. M. G.

O dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku

P.A.T. podaje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, uchwalone na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów, ma na celu ochronę ludności pod względem zdrowotnym i ekonomicznym przez wykluczenie z handlu i obiegu tych wszystkich produktów, które przez swój skład, zepsucie, sfałszowanie lub fałszywe oznaczenie mogą oddziaływać szkodliwie na zdrowie ludzkie, względnie narazić obywateli na stratę materialna. Z tego względu przepisom rozporządzenia podlegają wszystkie artykuły żywności, ich surowce, zarówno, jak ich wyrób i obieg, oraz te przedmioty użytku, których użycie może szkodliwie oddziałać na zdrowie ludzkie.

Do wykonywania dozoru nad wyrobem i obiegiem przedmiotów, objętych rozporządzeniem, powołuje się władze państwowe (II. i I. instancji) oraz organy komunalne. Techniczne przeprowadzenie kontroli (badanie chemiczne, wydawanie orzeczeń, kierowanie spraw na drogę sądową), powierzone jest Państwowym Zakładom badania żywności przedmiotów użytku oraz pracowniom komunalnym w miastach, powyżej 50.000. Pozatem wszystkie gminy miejskie obowiązane są utrzymywać własny personal fachowy do wykonywanai bezpośredniego nadzoru.

Ogólne wytyczne sposobu wykonywania kontroli zarysowane są w rozporządzeniu. Przepisy wykonawcze określą szczegółowo tryb postępowania władz i organów dozoru.

Zakwestjonowane, na podstawie dokonanego badania, artykuły i przedmioty, skierowane zostają na drogę sądową i podlegają sankcjom karnym, szczegółowo rozwiniętym w rozporządzeniu.

Szczegółowo do rozporządzenia powyższego jeszcze powrócimy.

U schyłku kryzysu palestyńskiego

Tygodnik angielski „Near East" ocenia w następujący sposób obecną sytuację w Palestynie: Jasnem jest, że niema obecnie przyczyn do przesadnych trosk, które ogarnęły pewne koła sjonistyczne z powodu kryzysu i bezrobocia. Bezrobocie zmniejszyło się, a wkrótce zostanie w całości zaniechana wypłata zasiłków dla bezrobotnych. Niewątpliwie sjoniści nauczyli się wiele z poprzedniego kryzysu i należy podkreślić z zadowoleniem wzmożoną w związku z tem dążność do pracy na roli. Dopiero niedawno wzięli udział lord Plumer i sir Alfred Mond w uroczystości sadzenia drzew w lesie Balfoura niedaleko Nazaretu. Powstanie tam las o 50,000 drzew. Słychać pozatem o zainteresowaniu sir Monda sprawą sadzenia drzew owocowych w Palestynie. Może byłoby przedwczesnem twierdzic, iż trudności minęły, atoli faktem jest, że kierownictwo sjonistyczne opanowało je i nie ulega wątpliwości, że wychodzi z kryzysu wzmocnione i silne.

U Rutenberga

Niedawno odbyła się wycieczka dziennikarzy palestyńskich nad Jordan do miejca, gdzie Rutenberg realizuje plan elektyfikacji Palestyny. Dziennikarze zwiedzili domy robotnicze i miejsce obecnych prac. Obecnie pracuje przy pracach Rutenberga 360 robotników żydowskich i 60 robotników arabskich, zatrudnionych przy budowie wielkiego betonowego kanału, który będzie przeprowadzał wodę ze zbiornika Jarmuku do stacji elektrycznej. Pozatem buduje się tor kolejowy do stacji. Robotnicy zorganizowani są w 14 kwucach robotniczych.

Krytyka rewizjonistyczna

P. Ryszard Lichtheim ogłosił zapomocą Ż. A. T.-nej obszerny wywiad, w którym ostro krytykuje Egzekutywę sjonistyczną wskazując, że poza racjonalizacją aparatu administracyjnego egzekutywa niczego nie zdziałała. Przechodząc do pozytywnego programu rewizjonistów wywodził p. Lichtheim:

Jedynie współpraca gospodarczo- polityczna Agencji Żydowskiej z rządem palestyńskim na podstawie dokładnego planu zdolna będzie znowu wzbudzić nastrój, jaki powstał po ogłoszeniu deklaracji Balfuora, lecz który wówczas nie był wykorzystany. Zaufanie do rządu mandatowego spotęguje pracę odbudowy, nowe siły pozyska się dla ruchu sjonistycznego i na nowo zaczną napływać do Palestyny ludzie i środki pieniężne. Panujący obecnie system gospodarczy może być śmiało nazwany sjonizmem dobroczynności, co budzi niebezpieczne wspomnienia „chaluki".

Co się tyczy stosunku do władzy mandatowej, to powinien się on opierać na lojalnej współpracy z Anglją. Ruch sjonistyczny powinien sobie zapewnić ochronę i poparcie. Tradycja 5-letniej administracji Sir Herberta Samuela ciężko zaciążyła w duchu negatywnym na stosunkach angielsko-sjonistycznych w Palestynie. Pewna poprawa daje się zaznaczyć już obecnie, lecz przez długie lata będzie się jeszcze odczuwało skutki tej polityki.

Co do sprawy arabskiej p. Lichtheim uważa, że sjoniści mają skłonność do przesadzania jej. Istnieją różne ruchy w Arabji, lecz niema jednolitego ruchu arabskiego. Były król Hussein (?) i jego syn panują z łaski Anglji. To samo dotyczy również Ibn Sauda i moglibyśmy się przekonać, coby Anglja uczyniła, gdyby który z nich odważył się podjąć cokolwiek przeciwko interesom Anglików. Bezcelowem jest filozofować obecnie o przyszłości Arabów. Zadanie nasze i przyszłego pokolenia polega na tem, aby położenie nasze w Palestynie pod opieką Anglji zostało o tyle wzmocnione, byśmy mogli utrzymać pozycje. Wtedy też, jak mam nadzieję, powiedział p. Lichtheim, nastąpi czas, by szukać zawarcia porozumienia z otaczającym światem arabskim.

Jestem przekonany, zakończył swoją rozmowę p. Lichtheim, że Anglja ocenia należycie gospodarcze i polityczne znaczenie kolonizacji żydowskiej".

Eksperyment w Bir-Bidżanie

Moskwa. (ŻAT). Jak zakomunikowano na ostatniem wspólnem posiedzeniu „Gezerd'u" i komisji agronomicznej „Komzetu", rząd sowiecki przeznaczył w roku bieżącym sumę 1,300.000 rubli na cele kolonizacji żydowskiej w Bir- Bidżanie.

Na posiedzeniu tem został zaakceptowany budżet przewidujący budowę w roku bieżącym 70 kilometrów nowych dróg oraz zremontowanie 70 kilometrów starych dróg w okręgu Bir- Bidżańskim jak również budowę domów i kupno maszyn rolniczych dla kolonistów żydowskich.

Agronom Kamieniecki oświadczył na posiedzeniu, że jeszcze w roku bieżącym założy się 10 osiedli żydowskich po 100 gospodarstw rolnych każde w Bir- Bidżanie. Uprawa roli obejmie 5,000 hektarów ziemi, z których 3,000 będzie uprawionych przy pomocy traktorów, a pozostałe 2,000 końmi. W tym celu zostanie nabytych 50 traktorów i 800 koni. Dotychczas zarejestrowało się już na wyjazd do Bir- Bidżanu 3,000 rodzin żydowskich. Na ostatniem posiedzeniu Gezerd'u uchwalono, że 500 rodzin posiadających większą liczbę członków zdolnych do pracy ma być niezwłocznie przesłanych do Bir- Bidżanu. Wśród tych 500 rodzin żydowskich znajduje się 250 z Ukrainy (?) 200 z Białorusi 150 z Rosji Centralnej

SEJM PRUSKI UCHWALIŁ POZYCJE budżetowe obejmujące subsydja dla gmin żydowskich w Prusiech. Na cele żydowskiego nauczania religijnego wyznaczona została suma 400.000 marek niemieckich, zaś na subsydja dla rabinów kwota 200,000 marek.

ZESPÓŁ „HABIMY" WYJECHAŁ Z WŁOCH DO PALESTYNY. Zespół teatru hebrajskiego „Habima", który występował z wielkiem powodzeniem w różnych miastach włoskich, wsiadł onegdaj na okręt odjeżdżający do Palestyny. Dn. 31. marca „Hamiba" wystąpi w Tel Awiwie, a dn. 2-go kwietnia w Jerozolimie.

Heroizm odbudowy Palestyny
w poezji hebrajskiej
„Chaluzim" — Idylla Dawida Szymonowicza.

Oni, nie są argonautami, którzy błądzą po obszarach mórz,
Lęku nie uznają i strachu! — złoto ich pociąga;
Oni, nie są pijani urojeniem, szukając ptaka rodzinnego ojczystego.
Ptak — szczęście — ukryty; żadna istota nie wie gdzie jego gniazdo.
Nie! Nie złota! Złotego słońca pragną.
Błogosławione złote słońce zapomnianego kraju ocjzystego.
Nie! Nie do ptaka niebieskiego zwrócone są ich oczy tęskne.
Tylko ku niebiosom błękitnym ojczyzny opuszczonej.

Temi prostemi słowami zaczyna się i kończy idylla „Chalucim".

Dawid Szymonowicz należy do tych nielicznych poetów hebrajskich, którzy nigdy nie zaznawają spokoju, a z zapałem młodzieńczym garną się w szeroki i daleki świat. Należy do tych poetów, których twórczość jest zwierciadłem własnego życia i przeżyć, i zda się wołać: wszystko jest piękne, co dalekie! Nie doznawał ulgi, dopóki nie ochładzał, pragnącej duszy „w tej pięknej dali".

Ze wszystkich poprzedników i rówieśników po piórze, wzbogacił najbardziej Szymonowicz, poezję hebrajską, licznemi opisami krain i podróży. A podawał swe wrażenia w formie pięknej, pełnej natchnienia i sił żywotnych; rytm jego był silny, rwący porywający jak woda potoków niwelująca wszelkie napotykane przeszkody, których i jemu nie brak było w podróżach jego.

I oto wraca z pewnej podróży a twarz zwraca ku krainie tak dalekiej geograficznie, lecz bliskiej każdej duszy żydowskiej; krainie, o której marzy i najpiękniejsze sny roi z oddali. Spotyka „chaluców", którym obrzydły wędrówki masowe z miejsca na miejsce; którzy dążą do dalekiej krainy chociażby przez to traciła urok dalekości, idą, by osiedlić się tam, pracować, męczyć się i walczyć - żyć. I oto dusza poety — podróżnika wiecznie wzburzona, uspakaja się; zamiast odezwanych wykrzyków, pełnych gwaru i zapału śpiewa nam pieśń cichą, pełną spokoju: idyllę.

A spotkanie to miało miejsce w czasie, gdy młodzież żydowską ogarnął entuzjazm na wieść o otwarciu wrót Palestyny. Powstanie „Chaluców" przypada na okres gorliwej, pełnej zapału, pracy nad odbudową Palestyny. Jest to bezsprzecznie najpiękniejsze zjawisko u Żydów w ostatniem stuleciu, a przez wielkich myślicieli uznane za największe ze zjawisk twórczych w czasie gdy inni prowadzili pracę burzenia...

Czasy te żywo stoją jeszcze przed naszemi oczyma. Młodzież żydowska całem swem jestestwem powtarzała słowa twórcy „państwa żydowskiego": „jeżeli zechcecie — nie będzie to legendą". I chcieli, i całym zapałem entuzjazmu i ofiarności zwrócili swe oczy ku owej krainie. Chęcią swą stworzyli nową legendę, bodaj, że jedną z najpiękniejszych legend żydostwa.

W tem towarzystwie pełnem ideału i poświęcenia legendarnego mało jest miejsca dla intuicji twórcy, rzeczywistość tu nieraz przekracza najśmielsze marzenia. Dlatego właśnie Szymonowicz w idylli swej, zjawia się w zupełnie innej niż zazwyczaj postaci; mało oddaje własne przeżycia i wrażenia. Ukazuje się raczej jako reporter, który opisuje z ołówkiem w ręku co widzi i słyszy. Bo to co widzi i słyszy jest wielkie i piękne, jest

Żydowska reprezentacja narodowa w Polsce

Zjazd radnych miejskich. — Żydowska Rada Narodowa

W czasie kampanji wyborczej odbył się w **Warszawie** zjazd żydowskich komitetów wyborczych 18-tki, na którym przyjęto uchwałę, iż po wyborach zjazd ten wybierze Żydowską Radę Narodową, która stanie się reprezentacją polityczną żydostwa polskiego.

Przeciwko temu projektowi występują obecnie folkiści wileńscy, którzy żądają zwołania zjazdu żydowskich członków rad miejskich, któryby utworzył taką reprezentację. Po p. Czerniakowie onegdaj zabrał głos w „Togu" senator dr Szabad, który dowodzi konieczności zwołania takiego zjazdu. Zjazd taki mógłby bowiem wybrać radę narodową, któraby wyrażała wolę całej ludności żydowskiej w Polsce. Zdaniem dra Sabada, ordynacja wyborcza do rad miejskich jest sprawiedliwsza od ordynacji wyborczej do sejmu i wskutek tego zjazd radnych mógłby dobitniej odzwierciedlić różne prądy nurtujące społeczeństwo żydowskie. W zjeździe takim powinni wziąć udział żydowscy radni socjalistyczni, bez których projekt o żydowskiej Radzie Narodowej byłby fikcją. Zjazd miałby się odbyć w czasie wolnych świąt Pesach w Warszawie i ustalić linje wytyczne przyszłego Koła Żydowskiego.

O innym projekcie reprezentacji żydostwa polskiego pisze „Moment". Aby rada narodowa miała odpowiedni autorytet na zewnątrz, koniecznem jest, by stanowiła istotne przedstawicielstwo całego żydostwa polskiego i by odzwierciedlała prawdziwe ustosunkowanie się sił wśród Żydów polskich. Najlepszem wyjściem byłoby, gdyby rada narodowa została wybrana przez ogólno-żydowski zjazd, w którymby wzięły udział wszystkie partje i organizacje bez wyjątku. „Moment" proponuje przeprowadzenie wyborów na zjazd ogólno-polski, a zjazd ten miałby wybrać Radę Narodową. Członkowie rady narodowej byliby w ten sposób faktycznymi przedstawicielami żydostwa polskiego.

W kalejdoskopie prasy

Kto będzie marszałkiem sejmu? — Szanse socjalistyczne. — „Polonja" staje na gruncie realnym... — Oferta chadecji pod adresem rządu. — Są różnice, ale pójdziemy razem! — Parlamentaryzm ma swoje wady, nie należy go jednak odrzucać. — Spór o nowelę do rozporządzenia o granicach państwa. — Utrudnienia i ułatwienia. — Rokowania handlowe zagrożone?

Kto będzie marszałkiem sejmu? Koła rządowe wysuwają — jak wiadomo — kandydaturę p. Bartla. Inne grupy nie wystąpiły dotąd z żadną konkretną propozycją. W sferach politycznych kursują jedynie tylko pogłoski o poufnych naradach przywódców stronnictw lewicy. Informuje o tem chadecka „Rzeczpospolita":

Z pogłosek tych dałby się wysnuć wniosek, iż wspominano nazwiska pp. Ignacego Daszyńskiego (PPS), Woźnickiego („Wyzwolenie"), Marka i Barlickiego (PPS), oraz Jana Dąbskiego (Stronnictwo Chłopskie).

Najwięcej szans ma kandydatura socjalistyczna i ta prawdopodobnie będzie wysunięta solidarnie przez całą lewicę. Uzyska ona również poparcie lewicy mniejszości narodowych oraz głosy Zw. Lud. Nar., Piasta, Ch. D. i NPR.

Takie stanowisko tych ostatnich stronnictw tłómaczy się wolą wyboru marszałka, któryby bronił parlamentu i parlamentaryzmu przeciw antydemokratycznym prądom, skądby one nie pochodziły.

Podczas gdy „Rzeczpospolita" uderza więc w tony wyraźnie opozycyjne, inny organ chadecji — katowicka „Polonja" — zaczyna zwolna rejterować:

Trzeba przytem stanąć na gruncie realnym. Faktem dziś jest w Polsce, że rządzi Marszałek Piłsudski i rządów z rąk nikt mu nie jest w stanie wydrzeć. Chcieć mu je odebrać, znaczyłoby narazić państwo na komplikacje nieobliczalne, na któreby zresztą społeczeństwo polskie nie poszło, — wobec czego trzeba współpracować z nim.

Ku końcowi artykułu oferuje „Polonja" jeszcze wyraźniej rządowi swoje usługi. Interes stronnictw prawicowych i umiarkowanych — dowodzi organ p. Korfantego — zbiega się z interesem państwa.

Jeśli chodzi o reformę naszego życia państwowego, to drogi ich (stronnictw umiarkowanych) nie są zbyt rozbieżne z tem, co uchodzi i za program Marszałka Piłsudskiego. Przerostu parlamentaryzmu przedmajowego nikt wskrzeszać nie zamierza, a potrzeba silnej władzy wykonawczej jest powszechnie uznana z zaznaczeniem, że nie jest ona równoznaczną z wszechwładzą biurokracji lub przerostem wpływu klik i winna być skutecznie kontrolowana przez władze ustawodawczą. Parlamentaryzm nasz, jak wszędzie indziej, ma swoje wady. Mimo to istnieje możliwość naprawy i dostosowania jego wpływów do rzeczywistych potrzeb państwa, bez potrzeby odrzucania go.

Są i będą różnice poglądów między Marszałkiem Piłsudskim a nami i choćby ze względu na wzajemny szacunek — różnice te pozostać muszą, ale w szeregu zagadnień najistotniejszych razem, bez uszczerbku dla swych programów, mogą z nim pójść stronnictwa umiarkowane, jeśli wymagają tego interes i dobro państwa.

Maluczko, a chadecja znajdzie się w obozie rządowym... —

Streszczona przez nas wczoraj nowela do rozporządzenia o granicach państwa (ogłoszone w Dz. Ust. Nr. 32 z 19 bm. rozp. Prez. Rzp. z 16 bm., zmieniające niektóre postanowienia rozp. Prez. Rzp. z 23 grudnia 1927) wywołała istną burzę w całej prasie niemieckiej a całą powódź polemiki w prasie polskiej.

„Kurjer Polski" podkreśla, że nie nastąpiły właściwie żadne nowe poważniejsze utrudnienia dla cudzoziemców. Postanowienie, że cudzoziemcy mogą nabywać nieruchomości tylko za zezwoleniem Rady ministrów istnieje nietylko w pasie granicznym, ale i na całym obszarze Rzpltej, a obecnie zostało ono tylko rozciągnięte na osoby prawne, jakoteż na osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski.

Specjalne niezadowolenie prasy niemieckiej wzbudził jednak przedewszystkiem art. 12 ustawy, który brzmi „Właściwy wojewoda może zabronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym pewnych czynności, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny".

W związku z tym punktem zaznaczyć jednak z całym naciskiem należy, że otwarcie możliwości represji ze strony tak wysokiego czynnika administracyjnego, jak wojewoda, było w stosunku do naszych pasów granicznych absolutnie konieczne, zwłaszcza mocno w stosunku do kresów zachodnich, gdzie szaleńcza agitacja za rewizją granic Polski wytworzyła na pograniczu ferment prawdziwie niebezpieczny. Tak długo, dopóki najpoważniejsze organy prasowe wypisywać będą bzdury na temat korytarza gdańskiego, tak długo liczyć się muszą Niemcy z koniecznością pewnej kontroli pasa granicznego.

Irytuje też Niemców postanowienie noweli, ustanawiające szerokość pasa granicznego na 30 km. Zapominają jednak, że

pas graniczny we Francji ma 25 klm szerokości, w Rosji sowieckiej 22, we Włoszech 30, rozporządzenie więc polskie nie odbiega bynajmniej od zwykłej normy.

Natomiast — co prasa niemiecka zupełnie przemilcza —

ułatwieniem i to bardzo poważnem jest usunięcie z noweli zastrzeżenia istniejącego w rozporządzeniu, według którego własność niemiecka, niezarejestrowana w ciągu roku, ulega wywłaszczeniu. Usunięcie tego zastrzeżenia rozciąga kompetencje Rady ministrów i

---

poezją samą w najlepszem tego słowa znaczeniu. Jest to wymarzone życie pełne piękna i poświęcenia.

Jakżeż niepowszednie życie! — Na okręcie spotyka poeta młodzieńca żydowskiego z Litwy. Szczupły, nędzny blady „Jesziwe — Bocher" ma mocno błyszczące oczy, które świadczą o sile żywotnej całego narodu nieczułego na wszystkie trudności i cierpienia.

Wojna światowa zmusiła go do opuszczenia progu „beth-midraszu". I tam wśród walki „za ojczyznę" budzi się w nim silna tęsknota za własną ojczyzną.

Ślubuje, że po skończeniu wojny poświęci się walce za swoją ojczyznę. Ślubów też dotrzymał.

Przy nim barczysty młodzieniec o niebieskich poważnych oczach. Ojciec jego nie bez dumy woła: „Niemcy ponad wszystko", a on „zwarjował" pod wpływem pism Bubera, opuszcza dom, zmierzając ku domowi narodu. Wierzy głęboko, że tam „zostanie zasiane ziarno- dziwne, ziarno zdrowej ludzkości".

Trzeci znów, żonaty, „on dźwigał jarzmo życia golusowego przez słabość i rezygnację". Lecz z narodzeniem się malca [illegible] miał, że nowe życie go ogarnia, że nie wolno mu prowadzić obrzydłego bezcelowego życia dotychczasowego.

Wśród tej różnorakiej grupy znajduje się również śpiewak wiedeński, stary kawaler. Na twarzy jego malował się smutek, który go opanował wraz z zanikiem młodości, co spowodowało zepsucie głosu, ostatniej ostoi jego snów i marzeń.

Lecz przy nich powraca i jemu otucha. Raduje się wraz z całą grupą.

To są sylwetki kilku z pośród nich. Każdy stanowi mocną indywidualność, będącą „odrębnym niemal światem" dla siebie, odnowioną, nowonarodzoną, idącą ku swojej krainie.

Nie brak też na pokładzie inwalidów wojny światowej i „cywilizacji" europejskiej. Naprzykład ów młodzieniec, który siedzi samotnie, wzrok utkwił w fale niebieskie, wzrok zastygły; nic nie widzący, palcami skrobie od rana do wieczora. W gromadzie młodzieniec ten rozwesela się i żywo rozmawia z towarzyszami podróży, gdy zostaje jednak samotny, nie przestaje na chwilę nawet skrobać podłogi pokładu.

A głosem zduszonym, zalewając się łzami snuje panna opowieść o nim: W dniu, w którym weszło wojsko „białe", opustoszało całe miasteczko naszе, wszyscy młodzieńcy ukryli się: jeden schował się w lesie, drugi w kupie gnoju, ten w piwnicy, a inny u „dobrego goja". Lecz nasz młodzieniec nie zdążył, a może nie chciał ukryć się w kupie śmieci, w lesie, czy bagnie, złapali go ludzie—zwierzęta, którzy go na śmierć wydali. Wpierw jednak zdecydowali, by sam sobie grób wykopał, łopaty nie dano nieszczęsnemu, rękoma kopać kazano, a gdy dłonie się zmęczą zębami ziemię gryźć. Kopał nieszczęśliwiec, kopał. Gdy skończył oblany był potem, a oni kazali mu żywcem zejść do grobu i się zakopać. Walczył ze sobą, wiedząc, że jeśli nie spełni rozkazu, zastrzelą go natychmiast, a tak, to będzie jeszcze kilka minut podziwiać światło słoneczne, i spełnił bestjalski rozkaz.

I stał się cud. Niespodzianie zbliżyło się wojsko „czerwone": biali uciekli, a on wylazł z grobu, ocalał, lecz dotąd ciągle kopie rękoma, skrobie...

— — — — — — — — — —

Cała idylla, nie wyłączając nielicznych wynurzeń poety, napisana jest językiem prostym, wzruszającym.

A przecież pierwszy stopień do sztuki wielkiej wzniosłej to — prostota.

Warszawa J. Warszawiak.

na niezarejestrowane dotąd majątki, odwracając od nich groźbę wywłaszczenia.

Prasa polska przeczy, jakoby nowela z 19 bm. pogarszała stanowisko cudzoziemców w Polsce i jakoby sprzeciwiała się naszym zobowiązaniom międzynarodowym. Hałs w prasie niemieckiej pochodzi stąd, że zbliżają się w Niemczech wybory, a więc trzeba się licytować w demagogji. „Il. Kurjer Codz.“ podnosi jeszcze, że niemieckie rozporządzenie o granicach państwowych jest dotąd tajne i prawdopodobnie znacznie mniej liberalne od polskiego.

Jeden tylko „Robotnik“ zdobywa się na stanowisko odrębne i — odważne:

Nie ulega wątpliwości, że przepisy rozporządzenia krępują swobodę ruchów obywateli niemieckich.

Bardzo wątpimy, czy rozporządzenie to było potrzebne, czy zrównoważy szkody, jakie pociągnie za sobą w razie zerwania rokowań handlowych przez Niemcy, czego energicznie domagają się już nacjonaliści niemieccy.

Miejmy jednak nadzieję, że do zerwania rokowań handlowych nie dojdzie. Zresztą ton prasy niemieckiej w ostatniej chwili też już nieco złagodniał. (b)

W dwunastym dniu ciągnienia V-ej klasy 16-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 15.000 złotych Nra: 34198, 72849.

10.000 złotych: 52136.

Po 5.000 złotych: 54448 (los kol. „Runo“, Rawicz Ska, Lwów, Akademicka 3), 72126 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6).

3.000 złotych: 96141.

Po 2.000 złotych: 2184, 3430, 6590, 39535, 45915, 61061 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 70677, 97464 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 98085.

Po 1.000 złotych: 1566, 22277, 25657, 31397, 37282, 51654, 60592, 70043, 77321, 77634, 78996, 82154, 91964, 92686, 107386, 113394, 122223, 122805, 124822.

Po 600 złotych: 11073, 39268, 59480, 68827, 78629, 96267, 96982, 97690.

Po 500 złotych: 7084, 7720, 9030, 15911, 28039, 31427, 35178, 45368, 45518, 49547, 51823, 53779, 60495, 61528, 71185, 79088, 81831, 92590, 96480, 96878, 100962, 101130, 103235, 104191, 105917, 110462, 112354, 116800, 123531, 27027, 128708.

Ponadto 180 wygranych po 400 złotych i 1540 wygranych po 250 złotych.

Wiadomości z kraju

Skandale w gminie żydowskiej w Warszawie

Donieśliśmy już wczoraj w telegramach o skandalicznych wypadkach, jakie miały onegdaj miejsce wczasie obrad gminy żydowskiej w Warszawie. Bund zmobilizował swoich zwolenników, którzy „zniecierpliwieni“ czekaniem na początek obrad, wpadli na salę i urządzili karczemną burdę. Pisma żydowskie potępiają skandaliczne sceny, zaznaczając, iż Bund pragnie przez inscenizowanie podobnych demonstracyj przypomnieć się ludności żydowskiej, która, jak to wskazały wybory, nie darzyła go zbyt wielkiem zaufaniem

—o—

RUDNIK NAD SANEM. (Kor. wł.). Z życia sjonistycznego.

W samym ruchu wyborczym, gdy wszystkie umysły zajęte były wyborami, Komisja Ż. F. N nie zapomniała o ciążących na niej obowiązkach i tak urządziła Komisja 7. bm. Wieczór Purimowy z bardzo bogatym programem, na który złożyły się: słowo wstępne, deklamacja, odegranie dwóch jedno aktówek i bardzo ładny żywy obraz, a następnie zabawa taneczna. Dochód z tego wieczorku w kwocie zł. 257 przeznaczono na K. K. L. Podziękowanie należy się wszystkim, którzy brali czynny udział w urządzeniu wieczorku, a szczególnie p. Drowi Grünspanowi.

—o—

LWOWSKI URZĄD PALESTYŃSKI JEST NADAL CZYNNY. Urząd Palestyński we Lwowie ul. Kopernika 19 komuniknje: Wobec mylnie rozsiewanych wersyj wyjaśniamy, że Urząd Palestyński we Lwowie jest nadal czynny, jak dotychczas. Biuro Palestyńskie przy ul. Kopernika 19 jest otwarte codziennie z wyjątkiem sobót w godz między 9—1 w poł. i 4—7 popoł. i udziela wszelkich informacyj jakoteż załatwia wszelkie sprawy w zakres emigracji palestyńskiej wchodzące. Prezes komisji pal.: senator Dr D. Schreiber, kierownik biura: Mgr. M. Schwarz.

AGITACJA POLITYCZNA Z AMBONY. Organ endeckiej secesji p. Sadzewicza „Gazeta Poranna“ dawniej „Dwa grosze“ komunikuje, że ks. Godlewski, znany z wystąpień przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu na łamach organu parafji warszawskiej pozwolił sobie w kościele na Grzybowie na wygłoszenie z ambony pouczenia o różnicach politycznych, zachodzących między „Gazetą Warszawską“ i „Gazetą Poranną“ i tę „naukę“ zakończył wezwaniem do prenumerowania „Gazety Warszawskiej“.

ORGAN SANACJI W GDYNI. W najbliższych dniach zacznie wychodzić w Gdyni pierwsze polskie czasopismo portowe. Czasopismo nosić będzie nazwę „Ekspress Portowy“. Kierunek polityczny czasopisma: współpraca z rządem marszałka Piłsudskiego.

PROCES GEN. SIKORSKIEGO CONTRA „GŁOS PRAWDY“. Pisma donoszą, że jeszcze w bieżącym miesiącu odbędzie się w Warszawie sensacyjny proces o oszczerstwo, wytoczone przez gen. Sikorskiego redaktorowi „Głosu Prawdy“ p. Stpiczyńskiemu.

TAJNE RADJOWE STACJE NADAWCZE? Radjoamatorzy we Lwowie i okolicy stwierdzili istnienie w mieście kilku nielegalnych stacyj nadawczych. Z czterech stacyj, które trudno narazie ujawnić, dwie rozmawiają z sobą prawie codziennie w sprawach osobistych. Inne znów stacje nadają wieczory muzykalno-wokalne wzorując się na programach stacyj europejskich. Stacje te nadają często odczyty o tendencji treści antypaństwowej. Władze bezpieczeństwa rozpoczęły dochodzenia celem wykrycia wspomnianych stacyj.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI W BIAŁYMSTOKU. Przedwczoraj wykonano po raz pierwszy w b. Kongresówce od istnienia Polski w Białymstoku o godz. 5 rano wyrok śmierci przez powieszenie.

Stracony został bandyta Władysław Staśkiewicz zabójca urzędnika dyrekcji lasów państwowych w Białowieży inż. Stanisława Gadomskiego i kupca białowieskiego Weissteina. Staśkiewicz nie zgodził się na zawiązanie oczu i sam wszedł na schodki szubienicy. Ciało złożono bezzwłocznie do trumny i przewieziono na cmentarz w Macieczakach. aKt wyjechał z powrotem do Warszawy.

MORD NA PÓŁTORAROCZNEM DZIECKU. Z Chojnic (niedaleko Bydgoszczy) donoszą o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w domu strażnika celnego Rogowskiego. Rogowski wyszedł z domu i zabrał żonę wraz z trojgiem dzieci. Żona Rogowskiego wyszał również do lekarza, pozostawiając dzieci bez opieki. Podczas jej nieobecności do mieszkania Rogowskich zakradł się nieznany osobnik, który zamordował leżące w kołysce półtoraroczne dziecko, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła dochodzenie, które utrudniają niejasne zeznania wystraszonych dzieci. Przypuszczają, że morderstwa dokonał wałęsający się po okolicy umysłowo chory.

UCZNIOWIE GIMNAZJUM — RABUSIAMI. Ze Lwowa donoszą: Od kilku dni ludność ulicy Peltewnej na krańcach miasta niepokojona była napadami ulicznemi na kupców i raburkami. Policji udało się wpaść na trop rabusiów. Okazało się, że są to trzej uczniowie 8 klasy gimnazjum Gwido Zaborski, Michał Baczyński i Józef Janowski. Uczniów-bandytów aresztowano. Znaleziono przy nich broń. Poszkodowani kupcy poznali w nich napastników.

OLBRZYMI POŻAR MIASTECZKA. We środę o godz. 2'25 pilot Aerolotu, lecący z Krakowa do Warszawy, zauważył pod Grójcem olbrzymi pożar. W płomieniach była cała południowo-zachodnia część miasteczka Mogielnica. Zniżywszy znacznie lot, pilot i pasażerowie dostrzegli kilkadziesiąt domów, objętych wraz z zabudowaniami ogniem. W miasteczku panuje panika. Szczegółów pożaru narazie brak.

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE

Nowa ustawa o postępowaniu karnem

Wchodzi w życie 1 lipca 1929

Numer 33 „Dziennika Ustaw“ z 20 bm. zawiera rozporządzenie prezydenta Rzplitej z 19 marca o kodeksie postępowania karnego z przepisami wprowadzającemi ten kodeks oraz o postępowaniu doraźnem. Pierwsze z wymienionych rozporządzeń wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 i uchyla dotychczasową obowiązującą procedurę karną rosyjską, austrjacką i niemiecką. Rozporządzenie o przepisach wprowadzających postępowanie karne oraz o postępowaniu doraźnem, wchodzi w życie równocześnie z kodeksem o postępowaniu karnem.

* * *

„Epoka“ zamieszcza wywiad z przewodniczącym komisji redakcyjnej kodeksu postępowania karnego pos. prof. Wacławem Makowskim, który stwierdza m. in., że na nowy kodeks postępowania karnego złożyły się prace komisji kodyfikacyjnej z poprawkami, zgłoszonemi przez szereg prezesów sądów apelacyjnych z wszystkich dzielnic, jak również urzędów prokuratorskich.

Ogólnem dążeniem autorów kodeksu było możliwe uproszczenie postępowania przy jednoczesnem zachowaniu gwarancyj, z jakich dotąd korzystał oskarżony, a nawet powiększenie tych gwarancyj.

Śledztwo wstępne zostało znacznie ograniczone i kodeks stara się mu nadać charakter postępowania sądowego kontradyktoryjnego, a nie — jak dotąd — inkwizycyjnego.

W nowym kodeksie zasada apelacji została rozszerzona na cały obszar państwa, a więc i na terytorjum byłego zaboru pruskiego, który dotychczas nie znał tej zasady w postępowaniu karnem.

W przepisach o sądach przysięgłych na uwagę zasługuje wspólna narada przysięgłych z przewodniczącym.

Program stacyj radiofonicznych

Piątek, 23 marca

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty. 16'40—17'05 Odczyt pt.: „Bolesław Prus“ wygł. prof. Dr Fr. Bielak. 17'20—17'45 Transm. z Wilna (odczyt prof. M. Zdziechowskiego). 17'45—18'55 Transm. z Warszawy (koncert). 19'05—10'15 Giełda rolnicza. 19'35—20 Odczyt pt.: „Przegląd geograficzno gospodarczy“ wygł. Dr W. Ormicki. 20—20'15 Komunikat sportowy. 20'15 Transm. z Filharmonji Warszawskiej. 22 PAT.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 17'20 Odczyt z Wilna. 17'45 Koncert (m. in. tańce). 20'15 Koncert „Mesjasz“ Haendla — wykon. chór miejszany i soliści. 22—22'30 PAT.

Poznań (344.8 m) 13 i 14 Giełda 13'14—14'30 Koncert (tańce) 17'45 Koncert wok. 20'15 Koncert z Warszawy

Katowice (422 m) 17'45 i 20'15 Koncerty z Warszawy.

Wilno (435 m) 17'20—17'45 Odczyt pt. „Okrucieństwo człowieka“ wygł. prof. Dr M. Zdziechowski 17'50 i 20'15 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 16.15 i 20'30 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 17, 21 i 22'30 Koncerty.

WESOŁY KĄCIK

KOMFORT W PIEKLE

Pastor metodystów maluje przed słuchaczami okropności piekła

— Będziecie tam jęczeć, wić się w męczarniach i zgrzytać zębami...

— Ja się tego nie boję — przerywa pastorowi ktoś z obecnych — Zapomniałem już, że kiedyś miałem zęby.

— To nic, — odpowiada nie w ciemię bity pastor, — zęby będą wam dostarczone.

FIVE O' CLOCK

— Patrz, ten jegomość zlewa raz po raz.

— Widzę oddawna, to już jest bezczelność wobec gospodarza.

— Cicho, to jest właśnie gospodarz.

WSPÓŁCZESNY

— Wuj podarował mi na imieniny Einsteina „Teorję względności“.

— Przeczytałeś?

— Nie, czekam, aż dadzą to w kinie.

KRONIKA

Wschód słońca	Marzec	Zachód słońca
5 m. 32	23 Piątek 2 Nissan 5688	17 m. 53

Chleb znowu podrożał o 4 grosze na kilogramie!

Magistrat po wysłuchaniu komisji do badania cen wobec stwierdzenia znacznej zwyżki cen mąki ustalił cenę chleba żytniego jasnego z przemiału 65 proc. na 64 groszy w hurcie i 65 groszy w detalu, chleba ciemnego na 50 groszy w hurcie i 51 groszy w detalu. Ceny pieczywa białego pozostają bez zmiany, tj. cena bułki polskiej o wadze 5 dkg. wynosi 5 gr., pieczywa wiedeńskiego (kajzerki, różki) o wadze 4 dk. 5 gr. Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego (piątek).

Poprzednia podwyżka ceny chleba o 3 grosze weszła w życie zaledwie przed pięciu dniami! Tempo faktycznie rekordowe! I to podobno nie koniec na tem...

Dziś wieczór uruchomione będą nowe telefony

W dniu dzisiejszym zostanie w Krakowie uruchomiona nowa centrala telefonów automatycznych systemu Ericssona, zmontowana przez szwedzką firmę w głównym budynku pocztowym przy ul. Wielopole. O godz. 10-tej wieczór abonenci telefoniczni mają dokonać przełączenia przewodów nowych aparatów wedle pouczenia, dołączonego do każdego aparatu. O tej godzinie dotychczasowa centrala będzie unieruchomiona, a łączenie się staremi aparatami — bezprzedmiotowe.

Od dwóch tygodni funkcjonarjusze zarządu technicznego telefonów udzielają w westibulu głównej poczty na I-szem piętrze wyjaśnień co do przeprowadzenia połączenia i posługiwania się nowemi aparatami. Jak wiadomo, nowe aparaty są systemu tarczowego. Celem uzyskania połączenia z danym numerem należy najpierw zdjąć słuchawkę i czekać sygnału, a potem wykonać kolejno cztery obroty tarczy, poczynając od cyfry, oznaczającej tysiące a kończąc na jednostkach. Tarczę obraca się w kierunku ruchu wskazówek zegara od danej cyfry aż do miejsca koło cyfry 0. Czynność tę powtarza się cztery razy, poczem rozlega się przerywane terczenie, o ile stacja wołana jest wolna. Z początku wskazanem jest wypisać sobie numer wołanej stacji i wykonywać obroty tarczy przy równoczesnem patrzeniu na odnośne cyfry.

Począwszy od dziś, godz. 10-tej wieczór, będą mogły rozmawiać ze sobą te stacje, które wykonają prawidłowo przełączenie przewodów nowych aparatów. Przełączenie można przeprowadzić także jutro rano, albo dziś wcześniej, np. przed zamknięciem biura, jednak aparat stary będzie temsamem wyłączony, a nowy zacznie fungować o oznaczonej godzinie, wzgl. dopiero po dokonanem przełączeniu.

Izba skarbowa przypomina...

(Komunikat Izby Skarbowej)

Dnia 15 marca br. upłynął termin płatności I. raty podat. grunt. za r. 1928. Niezwłoczne wyrównanie tej zaległości podatkowej leży w interesie restantów, celem uchronienia się od znacznych kosztów, które pociągnie za sobą wdrożenie egzekucji zarządzonej równocześnie przez Izbę Skarbową.

Wzwiązku z tem Izba Skarbowa przypomina podatnikom obowiązek wyrównania pod. od nieruchomości za IV. kwartał 1927) zaliczek kwartalnych i miesięcznych na pod. obrotowy na r. 1927 oraz zaliczek miesięcznych na ten sam podatek pod koniec lutego 1928.

Wszystkie te należności już zapadły, a ściąganie ich w drodze przymusowej od płatników pociągnie dla nich dotkliwe koszta.

—o—

— **JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** (16 stron druku) zawierać będzie specjalny dodatek włókienniczy.

—o—

— **Z OKAZJI 10-LECIA ORG. HECHALUC** odbędzie się jutro w sobotę 24 bm. o godz. 7-ej wiecz. w wielkiej sali kahału uroczysta akademja jubileuszowa z udziałem pos. Dra Thona, Dra Berkelhammera, Dra Terly i in.

— **UROCZYSTY WIECZÓR PALESTYNSKI** z udziałem Dra Schwarzbarta, Spiry, sekcji dramatycznej stow. Merkaz i Ceirej Mizrachi, chóru szomrowego itd., odbędzie się w niedzielę, 25 bm. bm. o godz. 7.30 wieczór w sali Teatru Żydowskiego (Bocheńska).

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej w kwocie 1 i pół miljona zł. na budowę drugiej łaźni ludowej, na budowę schroniska dla starców i nieuleczalnie chorych, dalsze roboty budowlane na nowym cmentarzu, budowę tanich domów, zaciągnięcie pożyczki 15,000 zł. na cele świąt paschalnych, uchwalenie z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego daru w kwocie zł. 500.— na cele Stowarzyszeń dobroczynnych opiekujących się dziećmi, regulamin cmentarny i regulacje płac funkcjonarjuszy cmentarnych. — sprawozdanie komisji węglowej w sprawie rozdziału węgla biednym na rok 1927/28. Przy drzwiach zamkniętych: sprawy osobiste.

— **PRZEJECHANY PRZEZ FURĘ.** W ul. Wielickiej został przejechany przez furmankę nieznanego właściciela Franciszek Korpak (lat 39) rolnik, zam. w Bierzanowie. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Korpaka po opatrzeniu obrażeń do szpitala.

— **GWAŁT PUBLICZNY.** Aresztowano Franciszka Mieszańca, handlarza, zamieszkałego w Piaskach Wielkich za gwałt publiczny. Mieszaniec uderzył kamieniem żołnierza, stojącego na warcie w forci ena Krzemionkach.

— **KRADZIEŻ STEMPLI.** Dawid Hofman kupiec przy pl. Wolnica l. 20 zgłosił do policji, że dnia 21 bm. skradziono mu w niewiadomy sposób ze sklepu teczkę ze stemplami wartości około 500 zł.

—o—

ZMARLI: Eleonora Cohnowa l. 75, Józef Wischnowitz l. 72, Małka Reinstein l. 62, Dawid Sterngast l. 20, Regina Eisenberg l. 66, Franciszka Hochberg l. 45 (Zaborów) Breindla Neumarkowa l. 73, Salomea Silbiger l. 53 (Oświęcim).

—o—

ZAMIAST wieńca na grób śp. **Dra Ignacego Steinhausa** składają Jakóbowie Hennenfeldowie 50 złotych na rzecz Zakładu Wychowawczego Sierót Żyd w Krakowie. 421 g

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ZRZESZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH.** (Rynek gł. 29). Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. odczyt Dra Berkelhammera n. t. „Przyszłość Żydów w Rosji sowieckiej". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—o—

— **PRZEDSWIT-HASZACHAR:** Seminarja historji sjonizmu, prowadzone przez kol. Hechta i Müllera, odbędą się dzisiaj o godz. 8-mej wieczorem.

—o—

— **HEATID—PRZYSZŁOSC.** (Zielona 17, I. p. of.) Dziś, w piątek punkt. o godz. 8. referat kol. I. Zahna n. t. „Projekt nowej ustawy o księgowych przysięgłych". Goście mile widziani.

—o—

— **CO I JAK CZYTAĆ?** (Wskazówki do samokształcenia oraz związkowa akcja oświatowa) Na ten temat wygłosi odczyt red. Wiesław Wohnout w lokalu Zw. Zawod. Pracow. Umysł. (Sławkowska 6, I. p.) dziś w piątek o godz .7'30 wiecz. Wstęp wolny.

Z SALI SĄDOWEJ

PRZED WYROKIEM W PROCESIE O NADUŻYCIA W D. O. K. KRAKÓW.

Po tygodniowej przerwie kontynuowana była wczoraj w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciw kpt. Remerowi i 7 współoskarżonym oficerom o nadużycia kasowe w D.O.K. Kraków. Przesłuchano ostatnich świadków: pułk. Dra Hackbeila, sędziego śledczego Dra Raczka i inwalidę Wernera, poczem złożyli obszerne orzeczenie znawcy księgowości i kasowości wojskowej kpt. Pabian i por. Siwek. Orzeczenie znawców dotyczyło wyłącznie oskarżonego por. Lejczaka, b. płatnika D.O.K.. Dalszy ciąg przesłuchania znawców odbędzie się na dzisiejszej rozprawie, poczem rozpoczną się wywody stron. Wyrok zapadnie przypuszczalnie w połowie przyszłego tygodnia.

Fantastyczne plany p. Zubkowa

Ciekawe wywiady i plotki dookoła szwagra ekscesarza Wilhelma.

Przedstawiciel jednego z pism paryskich „Paris midi" odbył ostatnio z p. Zubkowem wywiad, z którego wynika, iż niema narazie mowy o rozwodzie Zubkowa i księżniczki Wiktorji. P. Zubkow pozostaje wierny swej małżonce i zamierza wybrać się do swego wuja w belgijskiem Kongo, który mu ofiarowuje zajęcie w plantacjach. Po trzech miesiącach pobytu w Kongo, zamyśla i p. Zubkow sięgnąć po laury awiatyki i podjąć z lotniska w Le Bourget lot transoceaniczny. W podróży do Kongo księżniczka Wiktorja niema towarzyszyć p. Zubkowi, natomiast ma ona odbyć z nim lot; maszyną kierować ma jeden z wybitnych rosyjskich lotników. P. Zubkow spodziewa się także zmiany nastroju władz berlińskich w stosunku do siebie.

Również małżonka p. Zubkowa nie myśli o porzuceniu go. Przeciwnie jest ona wielce zatroskana o jego zdrowie w związku z ostatnim jego wypadkiem motocyklowym, którego skutkiem jest podobno uszkodzenie systemu nerwowego p. Zubkowa. Być może, że m. in. właśnie to uszkodzenie wpływa na skłonność p. Zubkowa do ekscentrycznych figlów. Jak bowiem donoszą z Brukseli, p. Zubkow nie traci bynajmniej fantazji, wymyślając wciąż nowe kawały. P. Zubkow ma podobno nadal być bożyszczem brukselskich tłumów, których sympatję zaskarbił sobie m. in. fantastycznemi opowieściami o swej cesarskiej rodzinie. Jeżeli idzie o siostrę ekcesarza Wilhelma, to ta dba o swego męża, niczem matka. Jest dlań bardzo wyrozumiała i pozwala mu nawet — mieć przyjaciółkę. P. Zubkow cieszy się też zupełną swobodą, interesuje się młodemi kobietami i może poprzez dziennikarzy przesyłać pozdrowienia dla swych przyjaciółek w Paryżu...

—o—

„Antoni Swehla — rolnik"

Obecny premjer czeski Antoni Swehla naprawdę zachorował. Ponieważ Swehla liczy obecnie lat 78, są więc w Czechach bardzo zaniepokojeni tą chorobą, która tym razem nie jest zwykłym wybiegiem politycznym bardzo zręcznego i niezastąpionego wprost czeskiego polityka.

Antoni Swehla przywódca najpotężniejszej czeskiej partji tj. agrarjuszy jest chłopem, co zawsze silnie akcentuje. Podpisuje się najchętniej Antoni Swehla — rolnik", a z tytułu ekscelencji niewiele sobie robi. W czechosłowackim triumwiracie, który tworzą Masaryk, Benesz i Swehla, jest ten ostatni najpraktyczniejszym chyba politykiem. Rządził już ze wszystkiemi partjami, znajdował wyjście z każdej najbardziej zabagnionej sytuacji. W mowach swych posługuje się porównaniami zaczerpniętemi z chłopskiego życia, przyczem jest mistrzem w znajdywaniu kompromisu. Gdy się go pewnego razu spytano: „Ekscelencjo, co ekscelencja rozumie pod słowem „złota droga pośrednia?" — odpowiedział Swehla: „Widzicie, panowie, u nas w Hostiwarze mam sąsiada, który pewnego dnia przyjechał do Pragi i posłał mi swego syna, bym mu pożyczył swój wóz. Nie mogłem mu wprost odmówić, ale też nie mogłem mu pożyczyć wozu, ponieważ wiedziałem, że chłop się w Pradze spije i zrujnuje mój wóz. Wynalazłem więc tę złotą drogę pośrednią i odpowiedziałem chłopakowi: Idź pięknie do domu i powiedz swemu ojcu, by mnie pocałował .... Widzicie panowie, ot jest właśnie złota droga pośrednia".

Gdy Swehla chciał swoim kolegom wpoić przekonanie o konieczności współpracy z Niemcami w gabinecie, użył następującego porównania: Widzicie, panowie, dotychczas siedział przy zastawionym stole sam jeden tylko czeski „Wicuś" i obżerał się, co sił mu starczyło, aż zupełnie się przejadł i źle mu się zrobiło. Trzeba mu więc dodać dziś do towarzystwa przy stole niemieckiego Michałka, by się czeski Wicuś tak nie obżerał..."

Swehla jest też mistrzem „politycznego zachorowania". Wie, kiedy ma zachorować... Gdy sytuacja jest bardzo zabagniona, kładzie się do łóżka i śmieje się w kułak. Jest pewnym, że przyjdą do niego, by go wyciągnąć z łóżka. A Swehla nie daje się długo prosić, wszak ma swoją „złotą drogę pośrednią..."

— **KIEROWNICTWO SEKCJI KOLARSKIEJ ŻKS MAKKABI** wzywa swych członków do bezwzględnego jawienia się na Plenarnem Zebraniu Klubu, które odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 3-ciej popoł. w sali Przedświt-Haszachar, ul. Stradom 15.

— **WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. KLUBU SPORTOWEGO „JEHUDA"** w Krakowie odbędzie się 25 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu Merkaz-Hacelrim, przy ul. Krakowskiej Nr. 41, a nie jak mylnie podano 18 bm.

Ekspose budżetowe prezydenta m. Krakowa

Rozpoczęcie obrad nad budżetem na rok 1928-29.

Kraków, 23 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa rozpoczęto obrady nad budżetem gminnym na rok 1928/29.

Na wstępie prezydent miasta inż. Rollle wygłosił dłuższe ekspose, w którem przedstawił całokształt preliminarza budżetowego, porównując go z pozycjami budżetu zeszłorocznego i z budżetem innych miast, w szczególności Lwowa. Przed przystąpieniem do cyfr, prezydent Rolle stwierdził, że w roku ubiegłym mimo trudności poczyniono postępy w uporządkowaniu miasta, przeprowadzono dużo robót drogowych i kanałowych, wybudowano kilka domów mieszkalnych i zakupiono kilka znacznych kompleksów gruntów.

Porównując budżet na rok ubiegły i preliminarz obecny widzimy

WZROST O 3.5 MILJONA ZŁ. W WYDATKACH

zwyczajnych i nadzwyczajnych (obecnie 21.692.938 zł.). Wzrost ten wynika częściowo ze wzrostu kosztów administracji, a częściowo jest wynikiem rosnących potrzeb, czyli zdaniem p. prezydenta znamionuje stały rozwój miasta.

Wydatek na głowę mieszkańca wedle tegoroczne go budżetu wyniesie 125.50 zł., z czego na administracje przypada 28.30 zł, na zdrowotność 20.30 zł, na spłatę długów 15.5 zł, na drogi 12.60 zł, na przedsiębiorstwa komunalne 11 zł, na utrzymanie i zwiększanie majątku 9 zł, na bezpieczeństwo publiczne 8.60 zł, na opiekę społeczną 7 zł, na oświatę i kulturę 6.10 zł, ua popieranie przemysłu 6 zł.

Jeśli idzie o źródła, z jakich gmina czerpie na pokrycie tych wydatków, to odnośne cyfry przedstawiają się na głowę mieszkańca następująco: z podatków 49 zł, z opłat za korzystanie z urządzeń 18.60 zł, z własnego majątku 18.40 zł, z przedsiębiorstw 12 zł, z pożyczek 10.50 zł, z różnych 9.20 zł, ze zwrotów 6.80 zł, z opłat administracyjnych 2.40 zł, z subwencji i dotacji 1.10 zł.

Przy analizie powyższych cyfr zwraca przedewszystkiem uwagę wysoki procent kosztów administracji ogólnej. Wynosi on w cyfrze bezwzględnej około 7 miljonów złotych, a w porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki osobowe wzrosły o 19 procent.

Wysokość kosztów administracji wynika ze zbyt wielkiej i często jałowej biuralistyki oraz z przerzucania na gminę całej masy spraw wojskowych, podatkowych, mieszkaniowych, aprowizacyjnych, rekursów itd. Administracja domaga się reformy, nad czem zarząd miasta pracuje. Niestety nowe ustawy obciążają samorząd coraz-to nowemi obowiązkami.

Mowca przechodzi kolejno dalsze pozycje, wskazując na wzrost wydatków na spłatę długów i kosztu zarządu majątkiem miejskim. Przy dziale oświaty wspomina mowca o wprowadzeniu światła elektrycznego i urządzeń sanitarnych do szkód, o rozszerzeniu parku Jordana, o rozszerzeniu ambulatorjum elektro-terapeutycznego dla dzieci szkolnych itd., poczem obszernie omawia sprawę Muzeum Narodowego, zapowiadając nowe rozwiązanie tego problemu przez zamierzoną budowę gmachu Muzeum u zbiegu ulic Kopernika, Potockiego i Zyblikiewicza.

Dział zdrowia publ. wykazuje stały wzrost, podobnie jak dział opieki społecznej i dział wydatków na bezpieczeństwo publiczne.

W CZĘSCI DOCHODOWEJ BUDŻETU

główną pozycję stanowią podatki, które preliminowane są w kwocie o 2 miljony (25 procent) wyższej, niż w roku zeszłym. Główna podwyżka dotyczy udziału gminy w podatku dochodowym i dodatku do podatku obrotowego i od nieruchomości. Podwyżki są proponowane na podstawie wyników z roku bieżącego. Gmina zamierza odnieść się do rządu, aby cały podatek od nieruchomości odstąpił gminom. Wówczas możnaby zaciągnąć poważniejszą pożyczkę inwestycyjną, opartą na tym podatku, a zarazem zrzec się podatków o słabej wydajności i dokuczliwych, jak od zaprotestowanych weksli, od szyldów i plakatów, zaś cały podatek lokatorski przeznaczyć na cele rozbudowy. Jest uzasadniona nadzieja, że silny nacisk na rząd w tej sprawie ze strony miast odniesie skutek.

Niektóre podatki nie dopisały w roku ubiegłym, jak podatek lokatorski, dodatek do patentów akcyzowych, od szyldów i plakatów, z czem liczono się przy układaniu tegorocznego preliminarza.

Przedsiębiorstwa miejskie mają w roku przyszłym dać dochodu około 1.750.000 zł, czyli o 700.000 zł. więcej, niż w roku poprzednim. Jest to dochód za mały, gdyż w stosunku do wartości przedsiębiorstw (50 miljonów złotych) nie wynosi nawet 4 procent zysku. Jeszcze mniejsze oprocentowanie dają grunta i domy, pokrywając zaledwie piętnastą część wydatków, mimo, że są wyzyskane do ostatnich granic.

Wkońcu podnosi prezydent, że przyszłość Krakowa leży na linji zwiększania wydatków na cele inwestycyjne, co podniesie przemysł i skieruje do Krakowa ruch turystyczny. Zarazem polemizuje mowca z uporczywie powtarzaną opinją o upadku Krakowa. Upadku tego mowca nie widzi, lecz przeciwnie, stwierdza podźwignięcie z ciężkiego przesilenia gospodarczego i wskazuje na coraz-to widoczniejsze oznaki mijającego przesilenia.

DYSKUSJA OGÓLNA.

Pierwsi mowcy w dyskusji ogólnej radca Dr. Lang i poseł Dr. Bobrowski poruszyli przedewszystkiem sprawę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju i zakresie działania władz administracji ogólnej ze stycznia br. Rozporządzenie to budzi bardzo poważne obawy co do przyszłości samorządu w Polsce, a w szczególności miast o własnym statucie, gdyż faktycznie spycha organa samorządowe do roli czynników wykonawczych. Dekret ten oznacza wbrew przepisom konstytucji preponderancję organów rządowych państwa i zepchnięcie samorządów do czynności natury opinjodawczej i doradczej. Pozatem poseł dr. Bobrowski wytknął prezydentowi miasta, że w ekspose swem nie wspomniał o potrzebie reformy statutu gminnego a w szczególności o konieczności oparcia Rady miejskiej na 5-cio przymiotnikowej ordynacji wyborczej.

Dalszą część swej obszernej mowy poseł Bobrowski poświęcił budżetowi, wytykając niedostateczną działalność gminy w dziedzinie zdrowotności, opieki społecznej i in.

Dziś dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Przed zebraniem się Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. III. (Sin) Właściwe życie parlamentarne zaczyna się jutro, w piątek. W tym dniu bowiem zbierze się klub poselski PPS. Na zebraniu tem zadecydowana zostanie ostatecznie sprawa stosunku PPS do wyboru marszałka. W szczególności ustali się, czy PPS wysunie kandydaturę pos. Daszyńskiego na marszałka Sejmu, czy też przerzuci swe głosy na kandydata „Wyzwolenia", pos. Woźnickiego. W poniedziałek zbiera się reszta klubów poselskich.

Kiedy odbędą się wybory w Niemczech?

Berlin. 22. III. PAT. Na wspólnej konferencji kanclerza Marksa z przewodniczącymi frakcji Reichstagu oświadczył kanclerz, że gabinet nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do terminu wyborów.

Jak donosi „Voss. Ztg." z dalszych enuncjacyj kanclerza Marxa wynika, że gabinet w dalszym ciągu bierze pod uwagę datę 20-go maja jako termin nowych wyborów. Dziennik twierdzi, że stronnictwo niemiecko-narodowe zrezygnowało w ostatnim czasie zodłożenia wybo rów do jesieni.

Pułk. Prystor ministrem pracy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. III. (N) „ABC" notuje pogłoskę, jakoby jeden z najbliższych współpracowników marsz. Piłsudskiego pułk. Prystor miał objąć tekę ministra pracy. Ministrem rolnictwa na miejsce p. Niezabytowskiego miałby być wybitny znawca hipologji p. Jurjewicz.

Cyfry budżetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. III. Sin. W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w kilku pismach o cyfrach preliminarza budżetowego, dowiaduję się, że dochody na rok budżetowy 1928/29 przewidziane są w sumie 2.525.000.000, wydatki wynosić mają 2.478.000.000, nadto przewidziana jest osobna pozycja na nadzwyczajne inwestycje w wysokości 88.160.000, która to pozycja ma być pokryta z rezerw skarbowych uzyskanych oszczędności i nadwyżki budżetowej za rok 1927/28.

Demonstracja komunistów przed Pawiakiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. III. Sin. Dziś wieczorem urządzili komuniści demonstrację przed więzieniem przy ul. Pawiej (tzw. Pawiakiem). Policja rozprószyła demonstrantów, przyczem ciężko zraniony został niejaki Berek Siedlecki.

Przed procesem „speców"

Sprawozdanie Cziczerina w Politbiurze

Berlin. 22. III. PAT. „Germania" donosi z Moskwy, że najwyższy sąd sowiecki ustanowił specjalną komisję do przeprowadzenia przyspieszonych dochodzeń przeciwko aresztowanym inżynierom niemieckim. Sprawa tych inżynierów ma być sądzona łącznie ze sprawą techników rosyjskich. Początku procesu nie można się jednak spodziewać przed 10 kwietnia. Cziczerin miał w dniu wczorajszym złożyć w Politbiurze sprawozdanie o swoich rozmowach z ambasadorem niemieckim. W posiedzeniu tem bierze udział przewodniczący sądu najwyższego Schultz i kierownik G. P. U. Mielżyński. Politbiuro zatwierdziło stanowisko zajęte przez Cziczerina w konferencji z ambasadorem niemieckim.

Skandal naftowy w Ameryce

Fall chce złożyć doniosłe zeznanie w obliczu śmierci.

Paryż. 22. III. PAT. Agencja Havasa podaje za waszyngtońskim „Heraldem", że były sekretarz spraw wewnętrznych Fall bardzo ciężko chory zapowiedział, że gotów jest złożyć w obliczu śmierci kompletne zeznania w sprawie znanej afery Teapot Dome. Komisja senacka prowadząca śledztwo w tej sprawie postanowiła udać się do łoża chorego. — (zob. art. na str. 4).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Obserwatorjum krakowskie

znów zaobserwowało trzęsienie ziemi

Dnia 22 bm. sejsmograf Obserwatorjum krakowskiego zarejestrował silne, a dalekie trzęsienie ziemi, które miało miejsce przypuszczalnie w Azji, w odległości około 6 tysięcy kilometrów. Kołysanie gruntu rozpoczęło się o godzinie 5, minut 43 rano i osiągnęło maksimum o godzinie 6 minut 9; w tym czasie piórko sejsmografu odchyliło się o 12 milimetrów. Po tej głównej fazie dały się odczuć jeszcze słabsze wstrząśnienia (tzw. ogon trzęsienia).

—o—

— **Z ZEMSTY ZA PRZEGRANĄ.** Do jakiego stopnia roznamiętnienia doszła w Krakowie hazardowa gra w „Bajazo" świadczy smutny wypadek, jaki się zdarzył w środę wieczór w jednej z restauracyj. Oto robotnik Władysław Górski, przegrawszy cały swój majątek w wysokości 4 zł., rzucił aparatem w przystępie gniewu o ziemię, przyczem dotkliwie się pokaleczył. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia. Może nareszcie skłoni wypadek ten władze do usunięcia aparatów, zachęcających do gry hazardowej.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 23. 3. 1928. Akcje zniżkowo. Dolar utrzymany.

Akcje: Pharma 6.50, Parowozy 32, Górka 9[illegible] Siersza 12.85, Azot 5.75, 5.90. Chybie 4.90, Garbarnia 7.

Z rozpoczęciem zebrania giełdowego panowała dla efektów tendencja słabsza. Zainteresowanie ograniczone do nielicznych papierów przy małych obrotach. Zniżkowo notowano Parowozy i Garbarnię. Reszta papierów bez większych zmian. Niechęć do pracy jako i nastrój słaby utrzymał się aż do końca zebrania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Obrotów większych dokonano Dolarówką po kursie 70—68.50, zwyżkowo, z innych Nobel 38, Len 0.14 słabiej. Ćmielów 0.24 i 4 proc. l. z. Banku Hipotecznego 54

Waluty i dewizy oficjalne w zaniedbaniu.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym panował nastrój spokojny przy tendencji utrzymanej. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Warszawa dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i pół. Lwów dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i pół. Bank Polski płacił bez miany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 22. 3 PAT. Bank handl. 123, Polski 148.50, 148.50, 148.25, 148.50, Cukier 73.50, Firley 53.50, Cegielski 44.50, Lilpop 41, Modrzejów 45.25, 44.75, Ostrowiec 84.60, Rudzki 54, 53.75, Starachowice 62.75, 63, Zawiercie 31, Spirytus 39.50, Dolarówka 68.50, 68, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102, 5 proc. konwers. kolej. 61.25, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88, Belgja 124.28, 124.59, 123.97, Holandja 359.05, 359.95, 359.15, Londyn 43.52, 43.51 i trzy czwarte, 43.52, 43.63, 43.41, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Praga 26.41.5, 26.48, 26.45, Szwajcarja 171.77, 172.20, 171.34, Włochy 47.13, 47.25, 47.01, Sztokholm 239.42, 240.02, 238.82, Wiedeń 15.40, 125.71, 125.09, Berlin 213.20.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 3 PAT. Waluty i Dewizy: Amsterdam 285.70, Belgrad 12.48 i jedna czwarta, Berlin 169.69, Bruksela 98.85, Budapeszt 124.02, Bukareszt 4.40 i trzy czwarte, Kopenhaga 190.20, Londyn 34.64, Madryt 119.13, Medjolan 37.48, N. Jork 709.35, Oslo 189.40, Paryż 27.92 i pół, Praga 21.01.95, Sofja 5.10 i trzy czwarte, Sztokholm 190.40 Warszawa 79.55—79.83, Zurych 136.65, Amerykańskie 707.60, Niemieckie 169.45, Angielskie 34.58, Włoskie 37.52, Jugosłowiańskie 12.41, Węgierskie 123.94, Szwajcarskie 136.40.

Papiery wartościowe: Dunaj Sava Adria 80.85, Bankverein 29.20, Bodenkredit 125.20, Kreditanstalt 63.7, Hipoteczny 70, Kompas 0.9, Landerbank 24.8, Merkury 26.3, Żiwnostenska 42 i trzy czwarte, Północna 10.40, Czerniowce 56, Austr. kol. państw. 27.61, Południowa 13 i jedna czwarta, Cement 60, Browary 102 i trzy czwarte, Alpiny 41.6, Berg und Hütten 737.8, Krupp 12 i jedna czwarta, Poldihütte 155.10, Rima 127 i trzy czwarte, Skoda 252 i trzy czwarte, Silesia 0.17, Zieleniewski 15, Apollo 187, Fanto 6.4, Karpaty 25, Galicja 70 i trzy czwarte, Nafta 32 i trzy czwarte.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 3 PAT. Paryż 20.43.5, Londyn 25.34 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.10, Belgja 72.35, Włochy 27.42.5, Hiszpanja 87.65, Holandja 209, Berlin 124.15, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.60, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.73.5, Praga 15.38.5 Warszawa 58.30, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.22.5, Helsingfors 13.07.5, Buenos Aires 222.25.

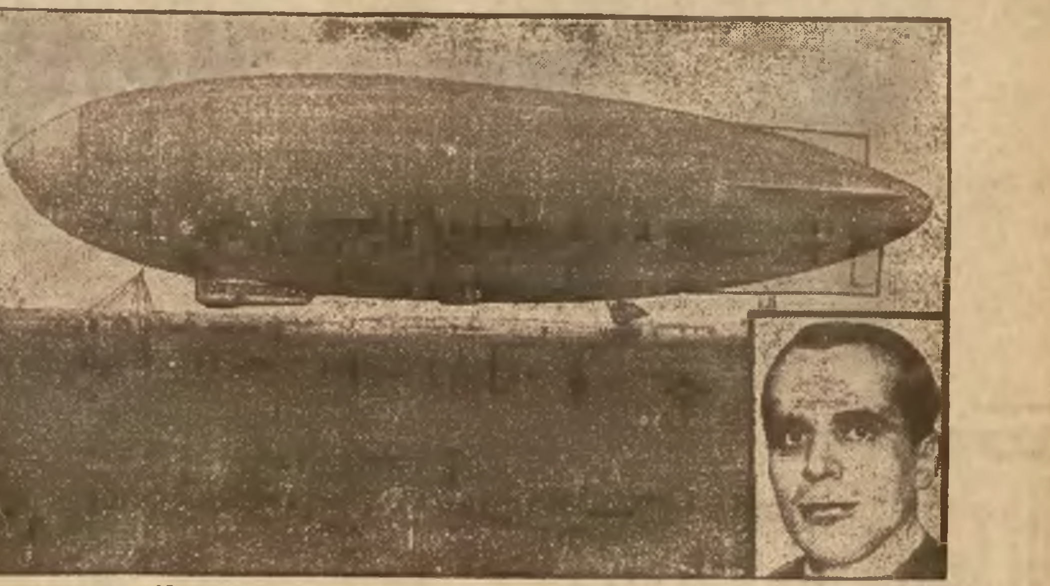
ODPOWIEDZI REDAKCJI

CZYTELNIK, PILZNO: Pisze nam Pan: „Zarząd powiatowy otrzymał od Rządu fundusz dla udzielania pożyczek na pokrycia dachów materjałami ogniotrwałemi. Urzędnik Zarządu powiatowego zakazuje każdemu petentowi kupować u Żydów za te pieniądze i rzuca w tym kierunku różne groźby“. — Na urzędnika tego należy wnieść zażalenie do prezesa Zarządu powiatowego oraz do Starostwa. Prosimy nadto podać nam nazwisko tego pana, który powinien być natychmiast zasuspendowany za wykorzystywanie swego stanowiska urzędowego do szerzenia haseł bojkotowych.

„WDZIĘCZNOŚĆ“: Niestety — niemożliwe.

Przed nowym startem do bieguna północnego

Udane loty próbne gen. Nobile. — Samolotem ponad Alpy. — Start nastąpi z Pomorza niem.



Przygotowania gen. Nobile w kierunku podjęcia ekspedycji do bieguna północnego posunęły się tak daleko naprzód, że ustalono już termin startu jego aeroplanu, mającego rozpocząć lot w miejscowości Stolp na Pomorzu niemieckiem. Gen Nobile przedsięwziął też onegdaj na swej maszynie lot próbny z Rzymu przez Turyn do Medjolanu. Na pokładzie samolotu miał gen. Nobile całą załogę i kilku gości, łącznie 29 osób. Wedle obecnego planu samolot „Italia“ przedsięwziąć ma lot poprzez Alpy na Niemcy południowe, przyczem przelecieć ma przez Monachjum, Berlin do miejscowości Stolp. Władze niemieckie użyczyć mają pełnego poparcia gen. Nobile w jego lotach próbnych, mających się odbyć w połowie kwietnia poprzez Bałtyk, prawdopodobnie do Kopenhagi i Sztokholmu. Start ekspedycji polarnej nastąpi prawdopodobnie między 25 a 30 kwietnia br.

Na ilustracji naszej widzimy statek powietrzny „Italia“, oraz podobiznę gen. Nobile.

Prof. Weizmann przybył do Ameryki

Nowy Jork. 22. III. ŻAT. Przybył tutaj prezes Organizacji Sjońskiej prof. dr. Weizmann, witany owacyjnie przez delegacje instytucji i stowarzyszeń żydowskich oraz tłumy ludności.

W rozmowie z przedstawicielem ŻATA prof. Weizmann wyraził się z niezwykłym optymizmem o perspektywach pracy nad odbudową Palestyny. W dalszym ciągu oświadczył Weizmann, że w Ameryce obok akcji na rzecz Keren Hajeod będzie się starał doprowadzić do ostatecznego skompletowania rozszerzonej Agencji Żydowskiej.

W dniu dzisiejszym odbył prezes Jointu p. Feliks Warburg dłuższą konferencję z prof. Weizmannem w sprawach związanych z odbudową Palestyny.

Hiszpanja wstępuje z powrotem do Ligi Nar.

Paryż, 22 3. PAT. „N. Y. Herald“ donosi z Madrytu, że gabinet Hiszpanji oświadczył się za ponownem przystąpieniem Hiszpanji do Ligi Narodów. W kołach poinformowanych przypuszczają, że na sesji Ligi Narodów we wrześniu otrzyma Hiszpanja półstałe miejsce na trzy lata z prawem ponownego wyboru.

Madryt, 22 3 PAT. Rada gabinetowa zatwierdziła odpowiedź Hiszpanji dla Ligi Narodów. Na temsamem posiedzeniu Primo de Rivera zapoznał obecnych z wiadomościami jakie otrzymał o przebiegu konferencji w sprawie Tangeru.

Kemal Pasza nie opuszcza Turcji

Praga. 22. III. PAT. Tureckie poselstwo w Pradze dementuje wiadomość, jakoby Mustafa Kemal Pasza miał udać się na kurację do Starego Smokovca. Kemal Pasza jest zdrów i nie myśli opuszczać Turcji.

Zniesienie wiz paszportowych między Czechami a Austrją

Praga, 22 3 PAT, Zniesienie wiz paszportowych między Austrją a Czechosłowacją nastąpi dnia 5 kwietnia. Termin ten wybrany został ze względu na święta wielkanocne. Warunkiem zniesienia wiz jest, aby umowa, która już jest sformułowana została zaakceptowana przez obydwa rządy.

Wizyta amerykańskich pilotek w Niemczech

Berlin, 22 3. PAT. Przybyły tu 2 lotniczki amerykańskie, pani Thomson z Filadelfji i pani Estera Wanner z Wannerslandu. Lotniczki te zabawią pewien czas w Niemczech, aby się zapoznać ze stanem lotnictwa niemieckiego, poczem udadzą się do Paryża i do Londynu skąd powrócą do Ameryki. Pani Thomson jest kierowniczką jednego z zakładów powietrznej komunikacji dla Ameryki i chce zapoznać się ze stanem komunikacji lotniczej w Europie. Towarzystwo to zamierza uruchomić bezpośrednią komunikację pomiędzy Ameryką a Europą, przy pomocy samolotów.

Japonja tępi komunizm

Londyn, 22 3. PAT. Aresztowania komunistów w Japonji prowadzi się na znacznie szerszą skalę, niż to pierwotnie donoszono. Policja dokonała obławy równocześnie w Tokio, Jokohamie. Nagoja, Kioto, Osaka, Kobe i innych jeszcze miastach. Jak przypuszczają, aresztowano około tysiąca osób. Przeprowadzono rewizje we wszystkich lokalach, w których gromadzili się komuniści, przyczem skonfiskowano wiele dokumentów.

BEZPODSTAWNE OSKARŻENIE PRASY ANTYSEMICKIEJ W NIEMCZECH. Niemiecka prasa nacjonalistyczna, zwłaszcza „Völkische“ ogłasza zjadliwe artykuły antysemickie, przytaczając wiadomość, że oficer żydowski w Szwecji Izydor Norberg został oskarżony o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej. Jak się dowiaduje Żydowska Agencja Telegraficzna ze źródeł urzędowych w Sztokholmie, wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Aresztowany Norberg nie jest wcale Żydem, lecz rdzennym aryjczykiem chrześcijaninem i nazywa się nie Izydor, lecz Getta.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że p. Daniel Lowrencic, metalowiec zamieszkały w Chrzanowie Kolonja „Fablok“ jako pełnomocnik okręgowej listy kandydatów do Sejmu o oznaczeniu „Główny Komitet Wyborczy P. P. S. Lewica“ wniósł w dniu 20. marca 1928 protest przeciw wyborom do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 42 Kraków-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz i Miechów z powodu unieważnienia przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 42 złożonej przezeń listy kandydatów do Sejmu o wyżej podanem oznaczeniu.

Przeciw treści tego protestu można wnosić zarzuty do dni 14 od dnia ogłoszenia protestu w Monitorze Polskim.

Aż do upływu tego terminu wolno jest każdemu wyborcy przeglądnąć protest w lokalu okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 42 w Krakowie ul. Czarnieckiego 3 Nr. biura 46 I. piętro i czynić zeń odpisy.

801 Przewodniczący: Dr. Leopold Zarzycki.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana